PRZEGLĄD PIECHOTY



1

STYCZEŃ 1949 STYCZEŃ

WARUNKI OGŁASZANIA PRAC W „PRZEGLĄDZIE PIECHOTY“

1. Prace do druku należy przesyłać pod adresem: Redakcja „Przeglądu Piechoty“, Warszawa, Aleja Niepodległości nr 243, Dowództwo Wojsk Lądowych.
2. Prace powinny być pisane na maszynie, z podwójnym odstępem między wierszami, po jednej stronie arkusza, z pozostawieniem 4 cm marginesu i miejsca wolnego pod tytułem dla uwag redakcji. W drodze wyjątku redakcja może przyjąć artykuł pisany odręcznie, jednak musi on być napisany bardzo wyraźnym i czytelnym pismem.
3. Dla uniknięcia znacznych zmian w korekcie prace powinny być starannie wykończone pod względem stylu i pisowni. Zmiany podczas druku (w korekcie) mogą być czynione tylko na koszt autora.
4. Redakcja przyjmuje prace jedynie dotychczas nigdzie nie drukowane. Praca przedstawiona redakcji „Przeglądu Piechoty“ nie może być zgłoszona do innego czasopisma przed upływem 3 miesięcy od daty złożenia w redakcji.
5. Redakcja nadsyłanych artykułów nie zwraca.
6. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek stylistycznych i skracania przyjętych do druku artykułów, bez naruszania jednak zasadniczych myśli w nich zawartych.
7. Honoraria autorskie wynoszą: 11 — 15 zł za wiersz garmontu za prace oryginalne i tematycznie aktualne, 9—12 zł za przeróbki oraz 7 — 9 zł za tłumaczenia.
8. W razie nadsyłania tłumaczeń należy również przysłać materiał, z którego korzystano lub przynajmniej podać dokładnie źródło i nazwisko autora (autorów).
9. Za rysunki, plany i szkice redakcja płaci autorom tylko w wypadku, kiedy są one oryginalne lub stanowią podstawę artykułu i są pod względem technicznym opracowane według wymagań redakcji.

PRZEGLĄD PIECHOTY

MIESIĘCZNIK WYDAWANY PRZEZ

DOWÓDZTWO WOJSK LĄDOWYCH

PRZY WSPÓŁPRACY

WYDAWNICTWA MON »PRASA WOJSKOWA«

ROK XVII — WARSZAWA

ZESZYT 1 STYCZEŃ 1949 ROK

TREŚĆ ZESZYTU

Wyszkolenie bojowe i taktyka

Wiadomości z armii obcych

Zakłady Graficzne „Prasa Wojskowa" — Łódź D-025721
L. 163/48

Mjr dypl. E. PERKOWICZ
Mjr dypl. K. DOBROWOLSKI

NATARCIE PUŁKU PIECHOTY NA OBRONĘ STAŁĄ

I

Analiza operacji ostatniej wojny wykazuje, że nowoczesne natarcie cechuje szybki przebieg, zdolność głębokiego przenikania w ugrupowanie obrony oraz zdolność osiągania rozstrzygających wyników. Nowoczesne natarcie mało przypomina natarcia pierwszej wojny światowej, które przebiegały powoli, osiągały skromne wyniki terenowe i przeważnie nie dawały oczekiwanych przez nacierającego wyników.

Gdzie szukać przyczyn, które nadały natarciu nowe oblicze? Niewątpliwie w olbrzymim rozwoju produkcji przemysłowej, która pozwoliła nasycić armie walczące wielką ilością stale udoskonalanej broni pancernej, pociągnąć do bezpośredniego udziału w walce duże ilości lotnictwa bojowego oraz rzucić na pola bitwy wielkie ilości artylerii o zwiększonej donośności i potędze ognia.

Zmotoryzowanie wojsk i transportu pozwoliło na szybkie gromadzenie wielkich sił i zasobów na wybranym kierunku oraz osiąganie druzgocącej przewagi w okresach potrzebnych do wykonania uderzeń. Potęga wsparcia udzielanego przez inne bronie nacierającej piechocie, **zwiększona jeszcze przez udoskonalenie metod organizowania współdziałania broni**, umożliwiła przyjęcie i pełne zrealizowanie nieśmiało i rzadko stosowanej w pierwszej wojnie światowej zasady taktycznej, że nacierające oddziały mają przede wszystkim przejść szybko do wyznaczonego sobie celu, nie oglądając się na opóźnionych sąsiadów i pozostawione w tyle broniące się jeszcze wyspy nieprzyjacielskiego oporu.

Powyższe względy o charakterze czysto materialnym i operacyjno-doktrynalnym byłyby jednak niedostatecznym wytłumaczeniem istoty przemian zaszłych w nowoczesnej walce. Co najmniej równie wielki i trwały wpływ wywarły na nią przyczyny o charakterze społeczno-politycznym. Dotyczy to Armii Ra-

dzieckiej, która stała się najpełniejszym wyrazem armii nowoczesnej.

Dokonane przez rewolucję październikową ogromne podniesienie poziomu uświadomienia politycznego, upowszechnienie wykształcenia technicznego i kultury mas pracujących pozwoliły na zapewnienie wysoko kwalifikowanej obsługi dla wielkiej ilości nowoczesnego sprzętu, jaki przemysł rzucił na pole walki. Fakt ten nabiera znaczenia nie tylko w odniesieniu do techniki. Staje się on zarazem zdobyczą społeczną, której uświadomione przez rewolucję masy pracujące gotowe są bronić przed atakami imperializmu i kapitalizmu. A że masy te wypełniają szeregi wojska ludowego i związane są z nowym ustrojem i jego obroną, tym samym są związane z celami walki. Duchowy stan mas wypełniających szeregi pozwolił dowództwom wojska ludowego wydobyć z oddziałów dodatkowe zasoby energii duchowej i woli zwycięstwa, a dzięki temu stawiać im zadania bojowe często niewykonalne dla wojsk państw kapitalistycznych.

Dzięki nowym warunkom materialnym i ideologicznym można było w drugiej wojnie światowej wykonywać uderzenia potężne, obezwładniające i niszczące obrońcę, szybko przełamujące nawet starannie przygotowaną obronę. Ten charakter nowoczesnego natarcia oddaje w pełni nasz „Tymczasowy regulamin walki broni połączonych" cz. I, którego § 118 podaje: „Głównym celem natarcia jest całkowite pobicie nieprzyjaciela. Uzyskuje się je przez uderzenie sięgające na całą głębokość obrony nieprzyjaciela, zniszczenie go potężnym ogniem artylerii i innych środków oraz zdecydowanym ruchem naprzód". Potężny ogień, giętki manewr i łamiące uderzenie — oto podstawy nowoczesnego natarcia, które nie ma, nawet w swym początkowym okresie, charakteru powolnego „przegryzania" pozycji obronnych — zjawiska tak znamiennego dla większości natarć pierwszej wojny światowej.

W drugiej wojnie światowej tempo natarcia już w pierwszym dniu walki bywało bardzo duże. Na przykład oddziały jednej z dywizji radzieckich, biorących udział w operacji newskiej w październiku 1943 r., posunęły się w pierwszym dniu natarcia na głębokość 18 km, w operacji zaś kirowogradzkiej w lutym 1944 r. niektóre pułki przeszły w pierwszym dniu natarcia do 22 km.

Zachowanie szybkiego tempa natarcia na całej głębokości obrony jest podstawowym warunkiem jego powodzenia, gdyż nie dając nieprzyjacielowi czasu na przegrupowanie i podciągnięcie odwodu pozwala na narzucenie mu swojej woli i doprowadza do pobicia go częściami.

Analiza tego zagadnienia prowadzi do stwierdzenia, że dla osiągnięcia dobrego tempa natarcia konieczne jest:

— jak najpełniejsze wykorzystanie wszystkich rodzajów broni i ich taktycznych oraz technicznych możliwości, jak również doskonałe współdziałanie ich między sobą w ciągu całego przebiegu natarcia;

— niesłabnący napór nacierającego, mimo zużywania się oddziałów podczas walki wewnątrz strefy obronnej nieprzyjaciela, co osiąga się przez głębokie ugrupowanie oddziałów do natarcia i żywienie walki w głębi ugrupowania czyli zasilanie jej siłą żywą, sprzętem i materiałem;

— doskonała znajomość taktyki nieprzyjaciela i systemu jego obrony oraz dokładne rozpoznanie ugrupowania nieprzyjaciela i związane z tym przewidywania co do przypuszczalnego przebiegu walki, które również zwiększają celowość zarządzeń i siłę wykonywanego natarcia;

— staranne przygotowanie natarcia;

— osiągnięcie zaskoczenia obrońcy.

II

Natarcie współczesne jest prowadzone wspólnym wysiłkiem wszystkich rodzajów broni. Każdy rodzaj broni odgrywa jednak w natarciu swoistą rolę, zależną od zadań, jakie ma do spełnienia.

Zadania te krótko przypomnimy.

Mimo wielkiego wzrostu ilościowego i jakościowego artylerii, lotnictwa i broni pancernej, której sprawność wzrosła tak dalece, że w sprzyjających warunkach powierzano jej w ostatniej wojnie wiele zadań samodzielnych, piechota pozostaje nadal **główną bronią natarcia**. Tylko ona zdolna jest, przy poparciu innych broni, w każdych warunkach dotrzeć bezpośrednio do zagnieżdżonego w terenie nieprzyjaciela i zniszczyć go w walce z bliska lub w walce wręcz. Nie ma więc zwycięskiego natarcia bez piechoty. Dopiero opanowanie i obsadzenie przez piechotę bronionej przez nieprzyjaciela pozycji jest widomym znakiem i koniecznym warunkiem zwycięstwa.

Główne zadanie w natarciu przypada zatem piechocie. Zadania innych broni polegają na tym, by umożliwić i ułatwić piechocie wykonanie jej zadania.

Broń pancerna jest potężnym narzędziem natarcia. Pancerz i siła ogniowa, możność strzelania w ruchu oraz ogromna siła przebojowa masy pancernej pozwalają czołgom wdzierać się do wnętrza ugrupowania nieprzyjaciela i niszczyć go z najbliższej

odległości ogniem i ciężarem swej masy. Dzięki tym właściwościom broń pancerna podnosi znacznie siłę uderzenia i tempo natarcia. Czołgów używa się przede wszystkim na głównym kierunku uderzenia, dążąc do użycia broni pancernej w całości, bez dzielenia jej między pododdziały.

Wielka rola artylerii w natarciu wynika ze skutków jej ognia, burzącego urządzenia obronne, niszczącego żywe siły i sprzęt obrońcy, bądź tylko utrudniającego użycie broni oraz wywierającego potężne działanie moralne, doprowadzające do psychicznego załamania nieprzyjaciela.

O decydującym znaczeniu artylerii w przełamaniu zorganizowanej obrony nieprzyjaciela wiedziano od dawna. Nie sięgając już do czasów dawniejszych wystarczy wspomnieć, że w pierwszej wojnie światowej potrafili Francuzi gromadzić do decydującego uderzenia znaczne siły artylerii. Na przykład w październiku 1917 r. pod Malmaison skupili oni do 188 dział na kilometr frontu. Nie zdołali oni jednak należycie wykorzystać potęgi, którą mieli w swym ręku, zwłaszcza w pierwszej połowie tej wojny. Planowe wykorzystanie artylerii ograniczało się prawie wyłącznie do przygotowania artyleryjskiego. W dalszym działaniu następowała znaczna dezorganizacja współdziałania i nacierająca piechota była zdana prawie wyłącznie na własne siły, w wyniku czego natarcia zwykle utykały bardzo szybko, uzyskując tylko nieznaczny zysk na terenie.

Te braki działania artylerii zostały całkowicie zrozumiane przez dowództwo radzieckie w czasie drugiej wojny światowej. Zastosowanie nowych metod działania artylerii dało niezwłocznie wyniki wysoce dodatnie.

Nasz Regulamin broni połączonych cz. I mówi: „Natarcie artyleryjskie polega na nieustannym wspieraniu piechoty i czołgów masowym i skutecznym ogniem artylerii, który winien prowadzić za sobą piechotę i czołgi od jednego przedmiotu natarcia do drugiego".

Inaczej mówiąc, artyleria powinna **nacierać** swym ogniem razem z piechotą; nie może ona ograniczyć się do najsilniejszego nawet ognia tylko w czasie przygotowania artyleryjskiego — odwrotnie, jej obowiązkiem jest zwalczać nieprzyjaciela przez cały czas natarcia piechoty, aż do przełamania całej głębokości obrony.

Całość natarcia artyleryjskiego, ze względu na różnice zachodzące w planowaniu i wykonaniu zadań przez artylerię, dzieli się na 3 zasadnicze okresy:

Artyleryjskie przygotowanie natarcia, w czasie którego artyleria i ciężka broń piechoty obezwładniają nieprzyjaciela na pierwszej pozycji obronnej oraz zwalczają jego artylerię.

Wsparcie natarcia, które rozpoczyna się z chwilą wyruszenia piechoty do szturmu. Ma ono za zadanie torowanie drogi piechocie i czołgom.

Zabezpieczenie natarcia, które rozpoczyna się z chwilą opanowania pierwszej pozycji nieprzyjaciela i ma za zadanie zwalczanie oporu nieprzyjaciela z głębi oraz odpieranie i zwalczanie nieprzyjacielskich przeciwuderzeń.

Lotnictwo działa w myśl planu użycia lotnictwa dowództw wyższych. Jednostki piechoty odczuwają bezpośrednio wyniki działania lotniczego w postaci rozpoznania i zwalczania celów w pasie natarcia. Lotnictwo rozpoznaje ugrupowanie obronne i daje przez to podstawy do dobrego zorganizowania natarcia, a następnie wspiera walkę piechoty przez wzmocnienie ognia artylerii i bombardowanie celów położonych w głębi obrony, jak również przez bezpośrednie nagłe uderzenia lotnictwa szturmowego na odwody i przeciwnatarcia nieprzyjaciela.

Saperzy przygotowują podstawy wyjściowe do natarcia, rozpoznają urządzenia obronne na pozycji nieprzyjaciela i w głębi jego obrony, wykonują przejścia w polach minowych własnych i nieprzyjacielskich, torując drogę czołgom, artylerii i piechocie, biorą udział w niszczeniu i blokowaniu drewnianych schronów bojowych, w zwalczaniu broni pancernej przeciwnika, udzielają pomocy artylerii i zapewniają płynność ruchu organów zaopatrzenia i ewakuacji. Dla wykonania tych różnorodnych zadań saperzy organizują oddziały szturmowe, torujące, ruchome oddziały zaporowe i wydzielają specjalne jednostki do odbudowy komunikacji.

Wojska chemiczne działają przede wszystkim przez uruchamianie zasłon dymnych dla zamaskowania ugrupowania własnego na podstawie wyjściowej, dla osłony skrzydeł i stanowisk artylerii. Zadymianie znacznie zmniejsza skuteczność działania nieprzyjacielskiego ognia oraz utrudnia rozpoznanie ugrupowania i kierunku działania nacierających oddziałów.

Ponadto zadaniem broni chemicznej w natarciu jest także zorganizowanie systemu obrony przeciwchemicznej na wypadek napadu chemicznego nieprzyjaciela.

Podstawowym zadaniem wojsk łączności w natarciu jest zapewnienie łączności dowodzenia, współdziałania oraz utrzymania łączności technicznej piechoty z różnymi rodzajami broni. Sprawność dowodzenia w natarciu można osiągnąć tylko wtedy, gdy dokładnie przemyśli się i zorganizuje łączność, która powinna też zapewnić ciągłość kierowania walką przez cały czas jej trwania.

Łączność dowodzenia zapewnia sprawne przekazywanie rozkazów podwładnym i zbieranie meldunków od dowódców pod-

władnych, co pozwala trafnie i na czas ocenić wynik walki i zamierzenia nieprzyjaciela. Daje to możność celowego użycia posiadanych środków ogniowych i odwodów.

Łączność współdziałania zapewnia uzgodnienie działań różnych oddziałów i rodzajów broni oraz zgranie w czasie i przestrzeni wykonania wspólnego zadania. Oprócz organizowania łączności współdziałania w pasie natarcia własnej jednostki musi być uzgodnione współdziałanie z oddziałami sąsiednimi.

Sztaby organizujące współdziałanie muszą również czuwać nad zorganizowaniem **łączności technicznej** między piechotą, artylerią, bronią pancerną i lotnictwem. Dla zapewnienia łączności ciągłej stosuje się zwykle wszystkie sposoby utrzymania łączności równocześnie.

Współczesna walka pochłania dużą ilość środków materiałowych. Zadaniem **służby tyłów** jest stworzenie materiałowej podstawy dla wykonania zadań przez oddziały walczące. Wykonuje ona to przez zgromadzenie odpowiednich zasobów przed rozpoczęciem walki, zapewnienie oddziałom walczącym stałego dopływu zaopatrzenia w ilości potrzebnej do prowadzenia walki, ewakuację rannych z pola walki oraz naprawę uszkodzonego sprzętu.

Dobra organizacja tyłów i zaopatrywania jest obowiązkiem dowódcy, a przede wszystkim jego sztabu. Powodzenie w walce i utrzymanie ducha zaczepnego na wysokim poziomie zależy w dużej mierze od sprawności i ciągłości tyłów.

III

1. Przy analizie mechanizmu natarcia na pierwsze miejsce wybija się **zagadnienie współdziałania**, któremu wszyscy dowódcy oraz ich sztaby powinny poświęcić szczególną uwagę.

„Nowoczesną walkę prowadzi się wysiłkiem wszystkich rodzajów broni. Ścisłe współdziałanie ma znaczenie decydujące" — mówi T.R.W.B.P. cz. I. Olbrzymie nasycenie oddziałów środkami technicznymi, masowe pojawienie się broni pancernej, artylerii, moździerzy, środków łączności i lotnictwa sprawiło, że nowoczesne natarcie prowadzą **wszystkie rodzaje broni**, a skuteczność działania każdej z nich jest zależna od wysiłku i wsparcia innych. Harmonijne użycie wszystkich broni dla jednego celu — złamania oporu obrońcy — stało się dla dowódców taktycznych i ich sztabów zagadnieniem kapitalnej wagi.

Współdziałanie broni organizuje się zwykle na korzyść piechoty, która wykonuje zadania główne. Wokoło niej łączą się wysiłki wszystkich broni. W piechocie podstawą jej działania

pozostało nadal zgranie jej środków ogniowych z ruchem i uderzeniem sił żywych. Jednak w bardzo złożonych warunkach nowoczesnej walki działania jej coraz bardziej są zależne od ciągłego wsparcia przez inne rodzaje broni i dopiero przy współdziałaniu z nimi może ona osiągnąć całkowite powodzenie. Dowodzenie w walce wymaga zorganizowania i czuwania nad ciągłością współdziałania między jednostkami i rodzajami broni, wykonującymi wspólne zadanie bojowe. Zorganizowanie współdziałania jest najważniejszą częścią pracy dowódcy i sztabu, wynikającej z powzięcia decyzji. Ma ono na celu uzgodnienie działania wszystkich rodzajów broni i zgranie własnego działania z działaniami sąsiadów.

Organizację współdziałania pomiędzy wszystkimi rodzajami broni przeprowadza się w terenie. Polega ona na uzgodnieniu zadań i wzajemnej pomocy, jaką piechocie mają zapewnić czołgi, artyleria, lotnictwo i saperzy podczas szturmu i natarcia na całej głębokości głównego pasa obrony, oraz uregulowaniu sposobów porozumiewania się i wymiany informacji. Organizowanie i zapewnienie współdziałania w walce jest obowiązkiem sztabu, który wciąga do tej pracy także dowódców broni. Sztab ujmuje wyniki tej pracy w „plan współdziałania", który ustala zadania i działanie różnych broni w poszczególnych okresach walki.

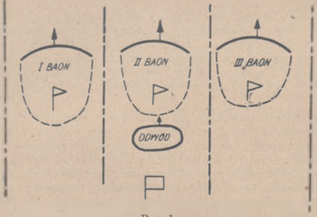
2. Obecnie przejdziemy do omówienia zagadnienia **ugrupowania.**

Ugrupowanie bojowe oddziałów nacierających wynika z decyzji dowódcy i jest funkcją zadania, terenu, sił własnych i charakteru obrony przeciwnika. Ugrupowanie bojowe nacierającego pułku piechoty może się składać z 1, 2 lub 3 rzutów. Zalety i wady każdego z nich omówimy kolejno.

Ugrupowanie pułku w jednym rzucie (rys. 1) daje możność wykorzystania w pełni wszystkich środków ogniowych, zarówno stromo- jak i płaskotorowych. Ugrupowanie to pozwala wypełnić oddziałami szerszy pas działania. Wadą jego jest płytkość ugrupowania, które nie pozwala na zasilenie pierwszego rzutu, a w walce w głębi obrony — na dostateczne zabezpieczenie zagrożonych skrzydeł (słaby odwód).

Takie ugrupowanie stosuje się więc, gdy chodzi o wysiłek krótkotrwały, a za to na szerszym froncie, na przykład w natarciu na drugorzędnym kierunku, na nieprzyjaciela w obronie doraźnie zorganizowanej, lub gdy nadarza się sposobność szybkiego oskrzydlenia. Ugrupowanie w dwóch rzutach (rys. 2) pozwala na zasilenie pierwszego rzutu drugim, na przedłużenie wysiłku pierwszego rzutu, na działanie w kierunku prawego i lewego skrzydła lub zabezpieczenie skrzydła zagrożonego. Ugrupowanie to najlepiej odpowiada wielu możliwościom, także nieprzewi-

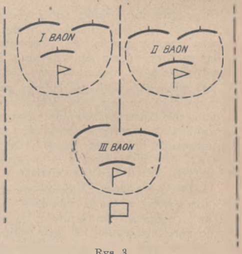
dzianemu rozwojowi wydarzeń; jest ono też najczęściej stosowane. Wadą jego jest to, że pozwala wypełnić oddziałami węższy pas niż ugrupowanie w jednym rzucie i nie daje możności wykorzystania całej broni piechoty równocześnie.



Rys. 1.



Rys. 2.



Rys. 3.

Stosuje się je najczęściej w natarciu na obronę stałą oraz w samodzielnym boju spotkaniowym.

Ugrupowanie w 3 rzuty (rys. 3) daje możność zastępowania lub zasilania rzutu czołowego, osłony skrzydeł i działania na boki. Pozwala więc wtargnąć głęboko w ugrupowanie obronne nieprzyjaciela, utrzymując duże tempo i siłę natarcia. Dlatego stosuje się je w natarciu na pozycje silnie umocnione. Wadą jego jest słabe wykorzystanie broni tylnych rzutów i wąskość frontu natarcia, a stąd duża zależność od działania sąsiadów.

Jak z powyższych trzech przykładów widać, zachodzi ścisły związek między szerokością pasa natarcia a ugrupowaniem.

Jeśli dowódca wyższy przydzieli szeroki pas natarcia, trzeba oddziały ugrupować płyciej, lecz szerzej, gdyż pas natarcia musi być mniej lub więcej wypełniony siłą żywą. Oczywiście nie znaczy to, że będzie on wypełniony równomiernie. Im obrona jest głębsza, względnie im głębiej leżą cele wyznaczone dla natarcia, tym głębsze musi być ugrupowanie dla nacierającego i tym węższy musi być pas działania.

Odległość celu natarcia wiąże się ściśle z głębokością obrony. Im szerszy pas natarcia, tym płytsze musi być ugrupowanie i tym bliżej musi leżeć cel wyznaczony do osiągnięcia („zadanie bliższe i dalsze").

3. Zadanie w natarciu określa się przez wytyczenie pasa natarcia, to jest rozgraniczeń z sąsiadami, przez określenie przedmiotów, które oddział ma osiągnąć — jako zadania „bliższe" i „dalsze", oraz przez określenie czasu gotowości do natarcia. „Zadanie bliższe" wyznacza się tak, by mogło być wykonane w ugrupowaniu początkowym, przyjętym na podstawie wyjściowej. Powinno ono obejmować taką część ugrupowania obronnego przeciwnika, aby pokonanie poderwało poważnie siłę oporu na danym odcinku.

Przy określaniu zadań bierze się pod uwagę ważność zadania oddziału i trudności, na jakie może on napotkać przy wykonaniu (teren, nieprzyjaciel). Rozstrzyga to o ilości środków wzmocnienia i wsparcia oddanych oddziałom do rozporządzenia.

IV

Organizacja natarcia wzmocnionego pułku piechoty

Po rozpatrzeniu natarcia z punktu widzenia ogólnego przejdziemy do naświetlenia realizacji tych zasad na szczeblu pułku piechoty.

W ramach dywizji pułk piechoty może nacierać na głównym lub na drugorzędnym kierunku, w pierwszym lub w drugim rzucie. Zadanie pułku określa się głębokością włamania w pozycję obronną, szerokością pasa natarcia i warunkami współ-

działania z innymi broniami. Pułk działający na głównym kierunku natarcia otrzyma wąski pas natarcia i znaczną ilość środków wzmocnienia. Im głębiej leży wyznaczony pułkowi przedmiot natarcia tym węższy otrzyma on pas natarcia.

Podzielenie zadania na „bliższe" i „dalsze" ułatwia organizację współdziałania między piechotą i broniami wspierającymi.

„Zadanie bliższe" pułku obejmuje zwykle włamanie się na głębokość pierwszej pozycji (trzech rowów ciągłych), która może wynosić do 1½ km. Jeżeli obrona jest bardzo silna, pułk może otrzymać jako zadanie bliższe — opanowanie dwóch pierwszych rowów ciągłych.

Od wykonania zadania bliższego zależy zwykle powodzenie całego natarcia, gdyż główny wysiłek obrońcy skupia się przeważnie na przednim skraju obrony i pierwszej pozycji. Jest to najważniejszy etap walki. Należy jednak pamiętać, że nawet po przełamaniu pierwszej pozycji główna masa artylerii jest jeszcze nienaruszona, że nieprzyjaciel będzie ściągał odwody na miejsce włamania i wobec tego nie wolno utożsamiać wykonania zadania bliższego z ostatecznym powodzeniem. Wykonanie zadania „dalszego", które zazwyczaj wykonuje się przez wprowadzenie batalionu II rzutu, powinno być przeprowadzone szybko i w krótkim czasie po wykonaniu zadania bliższego, by nie dać nieprzyjacielowi możności i czasu na odkrycie planu natarcia i zorganizowanie przeciwdziałania. W tym celu bataliony pierwszego rzutu muszą przeć naprzód, by dotrzeć do głównej masy artylerii.

Dopóki artyleria ta stoi na stanowiskach nienaruszona, nie może być mowy o przełamaniu obrony nieprzyjaciela. Może on zawsze jeszcze stawić zorganizowany opór na 2 lub 3 pozycji, może swoje przeciwuderzenie wesprzeć silnie ogniem. Jego system obrony — mimo szczerb — istnieje nadal. Trzeba więc, nie oglądając się na postępy sąsiadów, nacierać dalej.

Charakter oporu, jaki napotka pułk przy wykonaniu „zadania dalszego", może być już jednak odmienny. Front bojowy nieprzyjaciela może już wykazywać przerwy, przez które można przenikać w głąb, wymijając broniące się jeszcze nieprzyjacielskie punkty oporu. W zdrowym dążeniu do szybkiego wdarcia się w głąb łatwo jest przy tym ulec pokusie zaniechania bezpośredniego łamania tych wysp oporu, pozostawiając ich niszczenie dalszym rzutom. Może to być wskazane tylko wtedy, gdy przerwa we froncie obrony jest tak duża, że nie może być każdej chwili zamknięta ogniem broniących się jeszcze gniazd (zależy to więc jeszcze od warunków terenowych, a pamiętać przy tym trzeba, że nieprzyjaciel może jeszcze manewrować sprzętem i zasilić gniazda flankujące włamanie). W przeciwnym razie oddziały, które się w tę przerwę rzucą, mogą zostać odcięte i zniszczone

ogniem i przeciwuderzeniem, bez możności przyjścia im z pomocą. W takim położeniu, wykorzystując uzyskany wyłom do dalszego ruchu naprzód, trzeba równocześnie zorganizować zniszczenie flankujących gniazd.

Zasadniczo pułk wykonuje zawsze natarcie czołowo. Uderzenie skrzydłowe, w celu otoczenia części przełamanej pozycji, może pułk wykonywać tylko w ramach planu dowódcy dywizji i w ścisłym związku z innymi pułkami. Przy tym powstaje zagadnienie, co da lepsze wyniki: obejście, czy też łamanie uderzeniem czołowym. Obejście może okazać się bardzo kosztowne i trudne, gdyż oddział obchodzący może być narażony na ognie boczne lub uderzenie na skrzydło własne. W wielu wypadkach bardziej celowe i łatwiejsze może być zniszczenie broniącego się nieprzyjaciela natarciem od czoła. Tę samą zasadę stosuje dowódca pułku przy łamaniu oporu we własnym pasie natarcia.

Tak jak zadanie „bliższe" dywizji jest zadaniem „dalszym" pułku, tak schodząc o szczebel niżej — zadanie „bliższe" pułku jest zwykle zadaniem „dalszym" batalionów. Zadaniem „bliższym" batalionu jest opanowanie drugiego rowu ciągłego pierwszej pozycji, a przy bardzo silnej obronie — opanowanie pierwszego rowu.

Zadanie „dalsze" pułku określa się zwykle w zależności od rozbudowy pozycji obrońcy, jego zdolności oporu i przypuszczalnego przebiegu walki. Ocena ta i przewidywania muszą być oczywiście nacechowane ostrożnością. Może się jednak zdarzyć, że stopień zniszczenia systemu obrony przez przygotowanie artyleryjskie i w toku natarcia przekroczy przewidywania, że straty lub też upadek ducha obrońcy będą większe od oczekiwanych i że po wykonaniu zakreślonego pułkowi zadania będzie on nadal zdolny do walki. Wtedy, oczywiście, nie zostanie on z walki wycofany, lecz otrzyma zadanie dodatkowe, względnie będzie nacierał dalej z własnej inicjatywy w ramach znanego mu zadania dywizji. W tych warunkach pułk może przełamać cały pierwszy pas obrony nieprzyjaciela.

Z kolei przechodzimy do sprawy **ugrupowania pułku**.

Przyjęcie przez pułk ugrupowania, to nie jest sprawa zastosowania tego czy innego szablonu. Ugrupowanie pułku zależy od otrzymanego zadania, pasa natarcia, ilości i rodzaju środków wzmocnienia pułku. Zależnie od powyższych czynników ugrupowanie pułku może obejmować:

— batalion piechoty I, II i III rzutu,
— pułkową grupę artylerii,
— grupę czołgów wsparcia,
— odwód przeciwpancerny,
— odwód ogólny (jeżeli będzie wydzielony).

Odwód ogólny organizuje się głównie przy natarciu pułku w jednym rzucie i składa się on zwykle z 1—2 kompanij (np.: kompania piechoty i kompania fizylierów). Przy ugrupowaniu pułku w 2 rzuty nie wydziela się zwykle odwodu ogólnego. Jego rolę spełnia 2 rzut. Przy ugrupowaniu w 3 rzuty — odwodu ogólnego nie wydziela się z zasady.

We wszystkich wypadkach dowódca pułku powinien zorganizować odwód przeciwpancerny, którego użyje w boju dla odparcia przeciwuderzeń czołgów nieprzyjaciela.

Ugrupowanie bojowe pułku powinno wypełnić pas natarcia na całej jego szerokości. Dążąc do spełnienia tego wymagania dowódca pułku poweźmie decyzję dotyczącą ugrupowania, kierując się przy tym następującymi możliwościami oddziałów:

Wzmocniona kompania piechoty o średnich stanach ludzi i sprzętu może zająć front w natarciu do 350 m. Batalion może zatem rozwinąć się na froncie 700 m, a przy rozwinięciu wszystkich kompanij w linię — do 1000 m.

Jeśli przyjąć ugrupowanie pułku dwoma batalionami w pierwszym rzucie, to może on nacierać na froncie do 1500 m. W zależności od rodzaju obrony przeciwnika i zadania pułku oraz środków wzmocnienia, front natarcia pułku może się wahać od 700—1500 m, a przy wprowadzeniu wszystkich batalionów do pierwszej linii nawet i więcej. Zasilenie natarcia dużą ilością czołgów, artylerii i innych środków wzmocnienia lub wsparcia może mieć wpływ na szerokość frontu natarcia piechoty. Nie zmniejszy to w żadnym razie siły przebojowej natarcia, pozwoli natomiast na większą łatwość manewrowania i przez szersze ugrupowanie uchroni od strat.

Już od chwili znalezienia się pierwszego oddziału pułku na podstawie wyjściowej do natarcia jedną z głównych trosk dowódcy i sztabu będzie zabezpieczenie pułku przed jakimkolwiek zagrożeniem i zaskoczeniem.

Przebywanie pułku na podstawie wyjściowej może trwać od kilku godzin do kilku dni. W tym czasie — aż do chwili rozpoczęcia przygotowania artyleryjskiego — nieprzyjaciel (w celu pokrzyżowania naszych przygotowań do natarcia) może wykonać:

a) uprzedzające natarcie wykonane przez piechotę z czołgami lub przez same czołgi przy wsparciu artylerii,

b) zapobieganie artyleryjskie i lotnicze.

W tym okresie pułk znajduje się jakby w obronie i zabezpieczenie się przed taką możliwością oparte być musi na tych samych na ogół zasadach co w obronie. Planowa i stała obserwacja, a w nocy lub w pokrytym terenie także ubezpieczenie bezpo-

średnie — czujki, patrole, podsłuchy, zasadzki — muszą uchwycić każdą oznakę niebezpieczeństwa (np. otwieranie przejść w przeszkodach, usuwanie min itp.). Przygotowane ognie piechoty i artylerii muszą być stale gotowe do uruchomienia.

Decyzja dowódcy jest najważniejszym aktem dowodzenia i stanowi podstawę planu natarcia. Dowódca podaje w decyzji **sposób**, w jaki zamierza wykonać otrzymane zadanie. Istota decyzji polega na:

— zwięzłej ocenie sił i możliwości działań nieprzyjaciela z punktu widzenia własnego zadania;

— określeniu, jak dowódca chce przeprowadzić walkę, by wypełnić postawione zadanie („zamiar");

— określeniu kierunku głównego wysiłku;

— podaniu czasu gotowości;

— podaniu zadań sąsiadów;

— ścisłym określeniu bliższych i dalszych zadań batalionów oraz zadań dowódców broni wspierających, ze wskazaniem oddanych im do rozporządzenia środków;

— sformułowaniu swych przewidywań, z których wynikają zadania odwodów;

— wydaniu wskazówek co do zabezpieczenia natarcia.

Przy pobieraniu decyzji należy pamiętać, by była ona powzięta na czas, a to dla zapewnienia podwładnym możności przygotowania i wydania swych zarządzeń. Z doświadczeń wojny wynika, że każdy dowódca pułku i batalionu musi mieć około 1 doby na przygotowanie natarcia. Rozkaz do natarcia powinien więc dowódca pułku otrzymać co najmniej 2 doby przed natarciem.

Drugi warunek — to zasada, by decyzja była powzięta w terenie, na podstawie przeprowadzonego rozpoznania osobistego. Zwłaszcza dotyczy to organizacji współdziałania.

Decyzja dowódcy opiera się na analizie zadania, wszechstronnej ocenie nieprzyjaciela, terenu i możliwości własnych oraz sąsiadów. Analizę czynników decyzji przeprowadza dowódca zwykle w ten sposób, że rozpatrując zadanie równocześnie myśli o czasie, jaki ma do dyspozycji oraz stosunku sił i o możliwościach nieprzyjaciela, o terenie i jego wpływie na zadanie. Wprawny dowódca nie mierzy i nie waży każdego czynnika z osobna. W niniejszym artykule dla dokładnego objaśnienia tego procesu zbadamy osobno każdy z elementów analizy.

Najważniejszą częścią analizy taktycznej jest analiza zadania, która winna doprowadzić dowódcę do sformułowania następujących zasadniczych wniosków:

1) o co chodzi dowódcy dywizji i czego żąda; co w danym położeniu ma znaczenie podstawowe, a co drugorzędne;

2) jaka jest rola i miejsce pułku w ogólnym działaniu dywizji;

3) jaka część ugrupowania obronnego nieprzyjaciela ma być zniszczona, w jakim czasie i w jakich warunkach terenowych;

4) na czym polega istota otrzymanego zadania;

5) jakie są zadania sąsiadów i jak one wpływają na zadanie własne.

Wysnute wnioski z analizy zadania stanowią podstawę dalszego analizowania pozostałych czynników decyzji.

W każdym wypadku decyzja **musi** doprowadzić do wyboru kierunku głównego uderzenia. Dla ustalenia tego kierunku dowódca powinien ocenić na wybranym odcinku siły i środki nieprzyjaciela, jego możliwości przeciwdziałania i środki, którymi to przeciwdziałanie może zwalczyć, jak również warunki terenowe oraz ich wpływ na wybór i wykonanie głównego uderzenia. Przechodząc do **analizy nieprzyjaciela** dowódca pułku musi zastanowić się:

— jakie siły nieprzyjaciela bronią się w wyznaczonym pułkowi pasie natarcia; jakie punkty terenowe i jaką siłą są obsadzone; czy obronę tworzą rowy ciągłe, czy ośrodki i punkty oporu; gdzie są przerwy w ugrupowaniu oraz jaki jest system ognia;

— jakie są możliwości przeciwnika, to znaczy — jakie jeszcze jednostki nieprzyjaciela mogą wejść do walki; jakie formy może przyjąć przeciwdziałanie nieprzyjaciela; z jakiego kierunku i z jakich podstaw może ono nastąpić.

Z powyższego widać, że dla przeprowadzenia takiej oceny trzeba znać **organizację, uzbrojenie i metody walki** nieprzyjaciela oraz posiadać dar **wyobraźni.**

Analizując teren dobrze jest posługiwać się metodą rozpatrywania go najpierw z punktu widzenia działania własnego, a dopiero z kolei przejść do analizy warunków działania obrony nieprzyjaciela.

Tak więc dowódca pułku rozpatruje przede wszystkim:

— warunki obserwacji z własnej podstawy wyjściowej, pozycji nieprzyjacielskiej oraz sąsiadów, skuteczność wsparcia ogniowego i możliwości centralizacji środków ogniowych oraz możność obserwowania walki;

— warunki współdziałania artylerii z piechotą w głębi pasa natarcia;

— warunki współdziałania piechoty z czołgami i lotnictwem na całej głębokości pasa natarcia;

— warunki terenowe działania sąsiadów, ich wpływ na współdziałanie.

Rozpatrując teren z punktu widzenia nieprzyjacielskiej obrony dowódca pułku rozważy:

— jakie są warunki terenowe obrony przedniego skraju oraz dalszych stanowisk ogniem piechoty i ppanc w głębi;

— jakie warunki przeciwdziałania odwodami piechoty i czołgów ma nieprzyjaciel, skąd, kiedy i w jakim kierunku mogą one wyruszyć;

— które punkty terenowe decydują o utrzymaniu się obrony nieprzyjaciela.

Właściwa ocena terenu wpływa bardzo poważnie na powzięcie słusznej decyzji. Nie wystarczy umiejętność czytania terenu, potrzebna jest zdolność wysnuwania właściwych wniosków.

Na przykład: jeśli na przednim skraju teren jest pokryty i poprzerzynany, to natarcie prowadzi piechota, a czołgi wyprzedzą ją później. Jeżeli teren natarcia w lewej części pasa jest otwarty, a w prawej pokryty, to czołgów trzeba będzie użyć w lewej części, a w prawej kazać nacierać tylko piechocie, i odpowiednio do tego użyć środków ogniowych.

Jeśli sąsiad prawy naciera w trudnym, poprzecinanym terenie, to trzeba liczyć się z opóźnieniem jego ruchu i zagrożeniem własnego prawego boku, co może wpłynąć na wybór kierunku głównego uderzenia, umieszczenie odwodu oraz na zadania dla artylerii i broni ppanc. Takich przykładów można by przytoczyć bardzo dużo.

Analizując możliwości własne — należy ocenić własne siły oraz środki ogniowe, stan oddziałów, stosunek sił własnych i nieprzyjaciela oraz jakie można osiągnąć nasycenie frontu rozporządzalnymi środkami (ogień, czołgi).

Wnioski z tak przeprowadzonej analizy są podstawą decyzji.

Nowoczesne natarcie, nawet na szczeblu pułku, jest aktem współdziałania wielu broni i odbywa się pod wpływem bardzo wielu różnorodnych czynników. Wystarczy wymienić, że dowódca pułku musi planowo i harmonijnie zgrać działanie swoich batalionów, artylerii, moździerzy, czołgów, oddziałów broni chemicznej, saperów, oddziałów łączności i organów tyłowych. Nawet najlepszy dowódca nie potrafi tych wszystkich elementów opanować bez pomocy sztabu, który bierze udział w powzięciu decyzji, przez przygotowanie dowódcy odpowiednich zestawień i propozycji. Toteż powzięcie decyzji nie jest tylko wynikiem prostego namysłu dowódcy.

Zwykle po otrzymaniu w terenie rozkazu do natarcia dowódca pułku oblicza, w jakim czasie musi powziąć decyzję wstępną, kiedy chce wysłuchać referatów sztabu i dowódców broni wspierających oraz kiedy zamierza przeprowadzić rozpoznanie dowódców w terenie celem powzięcia ostatecznej decyzji. Na podstawie analizy taktycznej dowódca układa ogólny plan działania i sposób, w jaki zamierza wykonać zadanie. Jest to tak zwana „decyzja wstępna".

Po jej powzięciu dowódca przeprowadza rozpoznanie w terenie przy udziale potrzebnych mu pomocników. Tu następuje wyjaśnienie wszystkich wątpliwości, przy czym dowódca podaje decyzję sztabowi i dowódcom podległym.

Obowiązkiem dowódcy pułku jest pobieranie decyzji w terenie, gdyż tylko w terenie uwidaczniają się dostatecznie plastycznie warunki działania samych oddziałów i współdziałanie broni.

Ponadto mapy często w szczegółach nie są zgodne z terenem, a na tym szczeblu dowodzenia nawet małe niezgodności odgrywają dużą rolę.

Zasadnicze punkty swojej decyzji podaje dowódca pułku na miejscu w terenie.

Obejmują one:

— określenie zadań batalionów, łącznie z podaniem rozgraniczeń i przydzielonych środków wzmocnienia,
— zadania broni wspierających,
— termin gotowości do natarcia,
— organizację dowodzenia (PO i SD).

Stanowią one dla dowódców podwładnych wystarczającą podstawę do rozpoczęcia pracy nad przygotowaniem się do wykonania zadań.

Dowódca pułku opracowuje następnie plan współdziałania broni oraz pobiera decyzję co do zabezpieczenia działania. Pełną decyzję dowódcy pułku ujmuje sztab w podstawowy dokument: „Rozkaz bojowy do natarcia", który sporządza się w 2 egz.: 1. dla przełożonego, a 2. do akt pułku, po potwierdzeniu przyjęcia go do wiadomości przez wszystkich wykonawców. Prócz rozkazu bojowego sztab sporządza szereg innych dokumentów, jak np.: zarządzenie OPlot, ppanc, OPchem, dokumenty tajnego dowodzenia wraz z załącznikami oraz zarządzenie do rozpoznania.

Powyższe dokumenty rozsyła się zainteresowanym wykonawcom. Rozkaz bojowy podpisuje dowódca, wszystkie inne dokumenty — szef sztabu. Ponadto sztab opracowuje dokumenty użytku wewnętrznego, jak plan rozpoznania, schemat (plan) współdziałania, plan kontroli, plan obrony ppanc i inne.

V

Kierowanie walką

Obowiązki dowódcy nie kończą się z chwilą powzięcia decyzji i podania jej podwładnym do wiadomości. Decyzja to tylko podstawa do zorganizowania walki, którą trzeba stoczyć, treścią zaś walki jest fizyczne zniszczenie nieprzyjaciela oraz złamanie jego woli walki. Trzeba pamiętać, że po stronie przeciwnej są

też dowódcy realizujący swoje decyzje, działający według własnego planu. Nieprzyjaciel uzbrojony i broniący się w rowach, w schronach, gniazdach i punktach oporu, wspierany przez artylerię, czołgi, moździerze i inne bronię dąży za wszelką cenę do złamania natarcia, wytęża w tym celu swą wolę, energię oraz umysł i uruchamia posiadane środki. Toteż w toku natarcia zawsze zajdą wydarzenia, których przewidzieć nie było można, a które nie mogą całkowicie zaskoczyć dowódcy oraz sparaliżować jego umysłu i energii.

W każdym takim wypadku dowódca musi nie tylko szybko powziąć decyzję, zareagować na nowe zjawisko, sparaliżować działanie nieprzyjaciela za pomocą ognia, użycia odwodu lub przez dostosowane do położenia uregulowanie współdziałania podległych sobie oddziałów, ale jeszcze stale oddziaływać na stan ducha wszystkich podwładnych.

Podczas boju nacierający ponosi straty zarówno w szeregach jak i dowódcach oraz sztabach, przy tym straty te w dużym stopniu obejmują jednostki przodujące pod względem odwagi, siły woli i charakteru. W toku walki wartość oddziałów spada, zwłaszcza że po pewnym czasie prócz strat zacznie działać wyczerpanie psychiczne pozostałych przy życiu dowódców i podwładnych. To wyczerpanie nie omija nikogo. Wytwarzają się warunki sprzyjające powstaniu kryzysu duchowego tak u poszczególnych żołnierzy jak i całego oddziału.

Każdy dowódca musi znaleźć w sobie siłę do opanowania go u siebie i u swoich podwładnych. Pomóc w tym dowódcy jest kardynalnym obowiązkiem sztabu, przede wszystkim przez należytę informowanie go nie tylko o aktualnym położeniu bojowym, ale również o stanie moralnym i nastroju podległych oddziałów.

Dowodzić w czasie walki — to znaczy pobierać coraz to nowe decyzje i wprowadzić je w czyn. Celem tych decyzji jest opanowywanie kryzysów taktycznych i duchowych oraz łamanie oporów stojących na drodze do wykonania zadania. Istotna treść tych decyzji może polegać na stawianiu nowych zadań batalionom piechoty i oddziałom broni wspierających, wprowadzaniu do walki II rzutu, uzgadnianiu działania własnych oddziałów z działaniami sąsiadów, żądaniu pomocy ze strony dywizji i wreszcie na kontrolowaniu i poprawianiu sposobu wykonania rozkazów przez podwładnych.

Ażeby decyzje były trafne, uzasadnione i pobierane na czas, konieczne jest zapewnienie dowódcy pułku przez jego sztab stałego i szybkiego napływania wiadomości oraz dobrej obserwacji pola walki. Napływanie wiadomości będzie zawsze bardzo utrudnione wskutek szybkiego i gwałtownego zmieniania się położenia. Dlatego wielkiego znaczenia nabiera poczynienie zawczasu odpo-

wiednich przewidywań oraz należyte zorganizowanie rozpoznania przed i podczas walki.

Oddziaływanie na przebieg walki zaczyna się już w czasie przygotowania artyleryjskiego. Dowódca pułku osobiście i przy pomocy sieci punktów obserwacyjnych śledzi wyniki ognia moździerzy, artylerii oraz nalotów własnego lotnictwa i w razie potrzeby stawia dodatkowe zadania pododdziałom piechoty, działom strzelającym na wprost i artylerii. W tym czasie piechota zajmuje podstawy szturmowe, czołgi zaś — rejony wyjściowe do natarcia.

Upewniwszy się co do gotowości wszystkich pododdziałów do natarcia i co do należytego obezwładnienia nieprzyjaciela dowódca pułku melduje o tym dowódcy dywizji i otrzymuje od niego sygnał rozpoczęcia natarcia (szturmu).

Wyjście własnej piechoty z rowów i schronów na otwartą przestrzeń i rozpoczęcie przez nią ruchu ku nieprzyjacielowi będzie zawsze w mniejszym lub większym stopniu momentem kryzysowym. Dowódca pułku będzie (z zasady) w tym momencie pilnie śledził zachowanie się swych piechurów, by w porę zapobiec wahaniom i opóźnieniom wyruszenia.

Jak poprzednio wspomnieliśmy, bataliony czołowe powinny wykonać swe zadanie bliższe w pierwotnym ugrupowaniu, bez dodatkowego wkraczania dowódcy pułku. Trzeba jednak pamiętać, że na polu walki zawsze są możliwe niespodzianki i dowódca pułku musi być stale gotowy pomóc czołowym batalionom bądź to ogniem artylerii, bądź też swym odwodem.

Zdając sobie sprawę z tego, iż niżsi dowódcy, jako bezpośrednio narażeni na wpływ walki, będą zwykle skłonni do przeceniania sił i możliwości nieprzyjaciela, dowódca pułku powinien czuwać na ich stanem ducha, kontrolować ich dowodzenie, a zwłaszcza nie dopuścić do przedwczesnego użycia odwodów batalionowych.

W zasadzie bataliony czołowe bez zatrzymania nacierają jak najdalej w głąb obrony nieprzyjaciela, aż do utracenia swej siły przebojowej na skutek strat i zmęczenia. W trosce o zachowanie ciągłości i płynności natarcia dowódca pułku musi pilnie śledzić stan czołowych batalionów i stopień ich wyczerpania, aby w porę wprowadzić swój drugi rzut dla podtrzymania natarcia. Pobierając tę decyzję dowódca będzie musiał rozważyć, gdzie i jak go wprowadzić — spoza skrzydeł pierwszego rzutu, czy też przez przekroczenie jego części. Wprowadzony do walki drugi rzut wspiera się możliwie największą ilością artylerii i czołgów. Zwykle wprowadza się drugi rzut tam, gdzie rzut czołowy osiągnął największe powodzenie, by w ten sposób wzmocnić wykonanie głównego wysiłku.

Po wprowadzeniu do walki drugiego rzutu lub odwodu, dowódca pułku powinien go jak najszybciej odtworzyć, by zapewnić sobie możność oddziaływania na przebieg walki. W razie załamania się natarcia na części odcinka, dowódca pułku może przegrupować zatrzymany przez nieprzyjaciela batalion, częścią jego sił związać broniącego się nieprzyjaciela od czoła, większość zaś batalionu skierować na bok i tyły obrońcy, wykorzystując w tym celu powodzenie sąsiada.

Należy oddzielnie poświęcić kilka słów zagadnieniu odpierania przeciwuderzeń nieprzyjacielskich.

Przede wszystkim nie należy dać się zaskoczyć przeciwuderzeniom nieprzyjaciela, będąc na nie zawsze przygotowanym. Toteż w ciągu całego natarcia poważną troską dowódcy będzie śledzenie zachowania się odwodu obrony, by nie przeoczyć momentu przesuwania się jego na podstawy wyjściowe i wyruszenia do natarcia. W zależności od siły przeciwuderzenia można je załamać bądź siłami pierwszego rzutu, wspierając go odpowiednio ogniem większości artylerii i moździerzy, bądź też trzeba użyć w tym celu odwodu (drugiego rzutu) i odwodu przeciwpancernego.

Najcięższy dla dowódcy będzie moment, gdy obrońca wprowadzi do przeciwnatarcia przeważające siły, wsparte dużą ilością czołgów. Zdrowy rozsądek może wówczas nakazać przerwanie natarcia i przejście chwilowo do obrony. Jednak i w tym wypadku dowódca pułku musi pamiętać, iż ma zadanie bojowe do wykonania, i że działając w ramach dywizji, wykonuje część planu dowódcy dywizji. Zwróci się więc do przełożonego, przedstawi mu położenie oraz swój projekt decyzji i tylko za jego zgodą przejdzie do chwilowej obrony. Możliwe jest to jedynie przy nieustannie działającej łączności, o którą stale musi się troszczyć sztab.

Bardzo ważnym momentem jest przejście do pościgu. Nieprzyjaciel łamany i niszczony natarciem, po utracie głównej części swej organizacji obronnej, zachwieje się w końcu i przez wycofanie spróbuje uniknąć całkowitego zniszczenia. Uchwycić dość wcześnie oznaki odwrotu, nie dać nieprzyjacielowi oderwać się, cofającego się otoczyć i zniszczyć — oto punkt honoru dowódcy nacierającego pułku. Toteż będzie on pilnie śledził zachowanie obrońcy, by przy pierwszych oznakach odwrotu wzmocnić nacisk czołowych batalionów i działając śmiało, a nawet zuchwale, związać go od czoła, choćby tylko drobnymi siłami, przeciąć jego drogi wycofania się, okrążyć i zniszczyć lub wziąć do niewoli.

W niniejszym artykule staraliśmy się przedstawić zwięzły obraz zagadnień związanych z istotą walki zaczepnej, jej organi-

zowaniem i kierowaniem przez dowódcę pułku przy pomocy jego sztabu.

Nie łudzimy się, by zagadnienie to zostało przez nas całkowicie wyczerpane. Mogłoby to nastąpić dopiero po sumiennym i wszechstronnym przestudiowaniu szeregu różnorodnych wypadków, konkretnych przykładów taktycznych natarcia wzmocnionego pułku. Ale nawet i tak potraktowane studium nie byłoby nigdy zakończone. Trzeba bowiem pamiętać, że każda zmiana organizacyjna, wprowadzenie nowych narzędzi walki zarówno w piechocie jak i w broniach ją wspierających, każda zmiana w taktycznej i operacyjnej doktrynie wojska, własnego i nieprzyjacielskiego, czy wreszcie zmiana w warunkach politycznych i socjalnych przyszłej walki, będą znajdowały swoje odbicie nawet w tak pozornie prostym i już, zdawałoby się, opanowanym zagadnieniu organizowania i przeprowadzania boju piechoty.

Ppłk STANISŁAW SZULCZYŃSKI

METODA POWZIĘCIA DECYZJI DO NATARCIA PRZEZ DOWÓDCĘ PUŁKU PIECHOTY

(na konkretnym przykładzie)

A. WSTĘP

Wykonanie każdego zadania wymaga powzięcia decyzji.

Decyzja podaje w zwięzłej formie sposób, w jaki dowódca zamierza wykonać otrzymane zadanie i zawiera:

a) zamiar,

b) podział sił, zadania bliższe i dalsze oddziałów (pododdziałów) wykonujących wysiłek główny i pomocniczy,

c) zabezpieczenie przewidywanych działań.

Widzimy więc, że powzięcie decyzji jest najpoważniejszą pracą dowódcy i jego sztabu w okresie przygotowania działań bojowych.

Wobec tego, że z decyzji wynika sposób prowadzenia działań bojowych, zrozumiałe jest, że decyzja musi być dokładnie przygotowana i wszechstronnie przemyślana w najdrobniejszych szczegółach.

Metodę pobierania takiej decyzji przez dowódcę pułku do natarcia przedstawię dla jasności na konkretnym przykładzie.

B. ZAŁOŻENIE

(załącznik — szkic)

I

Oddziały własne, odrzucając jednostki przesłaniania nieprzyjaciela, wyszły na linie Suchodół, Tarczyn, Ruda, gdzie zostały zatrzymane przed z góry przygotowaną pozycją obronną nieprzyjaciela i w dniu D-15 przeszły same do obrony celem przygotowania się do dalszego natarcia.

Lotnictwo nieprzyjaciela przejawia ożywioną działalność

3DP (7, 8 i 9pp) przerzucona z innego odcinka frontu osiągnęła o świcie dnia D-4 rejon Nadarzyn, Lesznowola, Sokołów w gotowości do natarcia w ogólnym kierunku na Grójec.

Położenie własne o 14.00 D-4 jest następujące:

W bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem znajduje się 5pp (2DP), który broni miasta Tarczyn i rejonu na zachód oraz 16pp (6DP), który broni rejonu na wschód od miasta Tarczyn.

Na prawym skrzydle 16pp jego drugi batalion broni rejonu: (wył) Tarczyn, tor kolei wąskotorowej (wył) Kotoryż.

Na lewym skrzydle 5pp broni się jego 3 batalion.

Nieprzyjaciel broni się na z góry przygotowanej pozycji, której przedni skraj przechodzi wzdłuż północnych stoków wzgórz przez 163,2 i 156,8.

Pierwsza pozycja ma 3 rowy ciągłe i rów dodatkowy na grzbiecie wzgórza 156,8.

Przed przednim skrajem znajduje się trzyrzędowy płot kolczasty i gęste pola minowe przeciwczołgowe i przeciw piechocie.

Jeńcy wzięci w rejonie obrony 2/16pp pochodzą z 2/29BP i 1/30BP.

Z ich zeznania wynika, że oddziały te znajdują się w obronie od przeszło 15 dni, a do tego czasu znajdowały się w odwodzie. Kompanie liczą po około 90 ludzi każda.

O 10.00 D-4 stwierdzono w rejonie wzgórza 161,7 do batalionu piechoty i 15 czołgów, a w rejonie Głuchów do brygady piechoty i 30 czołgów.

II

O 17.00 D-4 dowódca 7pp na północnym skraju m. Tarczyn otrzymał rozkaz bojowy dowódcy 3DP, z którego wynikało:

1. **Nieprzyjaciel** — jak w sytuacji ogólnej.

Jego punkty oporu stwierdzono: nr 1 — wzgórze 163,2, nr 2 — wzgórze 156,8, nr 3 — kol. Jezierzanki.

2. 3DP, nacierając silnym lewym skrzydłem w kierunku K.156,8 Głuchów, ma przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku Jezierzanki, Komorniki, opanować rejony odwodów brygadowych, a następnie natrzeć w kierunku Głuchów, Grójec.

Ugrupowanie bojowe — w dwa rzuty.

Gotowość — 4.00 D.

3. 7pp z 9b3pal, 1b3dappanc, 1k3bsap, komp. plecakowych miotaczy ognia (bez plutonu) ma przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku (wył) Tarczyn, Komorniki.

Zadanie bliższe — zdobyć kol. Jezierzanki.

Zadanie dalsze — zdobyć wzgórze 161,7.

PGA 7/101pah, 202pah, 1/3pal, 1/10pm; dowódca — dowódca 1 BAH.

Po zakończeniu wału ogniowego 101pah i 1/3pal przechodzą do dyspozycji dowódcy 7pp jako artyleria przydzielona.

4. **Na prawo** 9pp ma zdobyć wzgórze 163,2, po czym natrzeć w kierunku fw. Księżowola.

Odpowiedzialny za styk dowódca 9pp.

Linia rozgraniczenia (wył) Wola Przypkowska, (wył) północno-wschodni skraj Tarczyn, 156,8 (wył) skrzyżowanie dróg, (wył) fw. Księżowola.

5. Na lewo 16pp (6DP) ma zdobyć Komorniki południowe, po czym natrzeć w kierunku st. Kopana.

Odpowiedzialny za styk — dowódca 16pp.

Linia rozgraniczenia (wył) wzgórze 130,4, wschodni skraj Komorniki, wschodni skraj Kopana.

6. 8pp w drugim rzucie dywizji naciera za 7pp.

7. DGA-3 wykonuje następujące zadania na korzyść 7pp:

a) W okresie artyleryjskiego przygotowania natarcia — 70 minut;

— obezwładnia nieprzyjaciela w 3 rowie ciągłym i rowach łączących 2. i 3. rów ciągły,

— obezwładnia nieprzyjaciela w kol. Jezierzanki, Rembertów i w rejonie wzgórza 161,7.

b) W okresie artyleryjskiego wsparcia natarcia:

— prowadzi piechotę i czołgi wałem ogniowym na odcinku około 500 m (zgodnie z tabelą wału ogniowego dowódcy AD) do południowego skraju kol. Jezierzanki,

— obezwładnia nieprzyjaciela w rejonie wzgórza 161,7.

c) W okresie wsparcia walki w głębi obrony nieprzyjaciela:

— wzmacnia ogień PGA — w okresie przegrupowania pułku na linii kol. Jezierzanki,

— wzbrania przeciwuderzenia nieprzyjaciela z rejonu fw. Brominy,

— po zdobyciu wzgórza 161,7 osłania styk z 9pp.

8. 3Bpanc (bez batalionu) z 1 i 2 b13papanc (122 m) wspiera natarcie 7pp do opanowania wzgórza 161,7.

9. Lotnictwo od „G-0.50" do „G-0.15" bombarduje nieprzyjaciela w rejonie kol. Jezierzanki, Rembertów względnie 161,7, a od G-15 do G- w rejonie Głuchów i okoliczne lasy.

10. Ruchomy odwód ppanc posuwa się wzdłuż szosy na Głuchów w gotowości do odparcia przeciwuderzeń czołgów nieprzyjaciela z rejonu Rembertów, wzgórza 161,7, Głuchów i okolicznych lasów.

11. SD — Grzędy. Oś przesuwania Tarczyn, Rembertów.

ZSD — Wola Przypkowska.

PO — wzgórze Tarczyn.

III

Dowódcy 7pp wiadomo.

1) Luzowanie należy przeprowadzić w nocy na D-2 i D-1.

2) Wykonanie przejść w polach minowych dla czołgów, według zarządzenia dowódcy 7pp.

3) Na 19.00 D-1 w rejonie Wola Mrokowska dla 7pp dostarczy się środkami dywizji 400 kg materiału wybuchowego, 1000 min przeciwczołgowych i 150 paczek MWP.

4) Swoją decyzję ma dowódca 7pp zameldować dowódcy dywizji do 18.00 D-3.

Ponadto dowódca pułku wie: do pełnego etatu osobowego brakuje pułkowi 15%, uzbrojenie i sprzęt są w pełnym stanie, pułk ma doświadczenie w walkach, m. Komorniki jest prawie całkowicie spalona.

C. PRZEBIEG PRACY DOWÓDCY PUŁKU

Dowódca pułku otrzymał zadanie w terenie.

Razem z dowódcą pułku byli obecni 1 pomocnik szefa sztabu, dowódca artylerii pułku i dowódca saperów pułku.

Wobec tego, że dowódca pułku w tym dniu dysponował do pracy w terenie niedostateczną ilością czasu dziennego, a do chwili zameldowania decyzji dowódcy dywizji pozostała mu cała doba, dowódca pułku wrócił do swojego miejsca postoju, gdzie przede wszystkim zapoznał swojego szefa sztabu z otrzymanym zadaniem.

Podkreślam, że czynność ta jest niezwykle ważna i żaden dowódca nie może o niej zapomnieć.

Szef sztabu jest prawą ręką dowódcy i jego zastępcą, a więc na równi z dowódcą musi być zorientowany we wszystkich sprawach jednostki, a przede wszystkim w sprawach dotyczących działań bojowych.

Po zapoznaniu szefa sztabu z otrzymanym zadaniem dowódca pułku może przystąpić osobiście do przeprowadzenia analizy czynników decyzji lub też zażądać od swojego sztabu zreferowania mu poszczególnych elementów potrzebnych do powzięcia decyzji.

Na szczeblu pułku dowódca przeważnie analizuje sam czynniki decyzji, przy czym robi to zwykle w obecności szefa sztabu i ogranicza się tylko do zadawania pytań poszczególnym oficerom sztabu, dowódcom broni i szefom służb w celu wyjaśnienia nieznanych mu szczegółów.

Powyższe nie zwalnia jednak poszczególnych oficerów od obowiązku pozostawania w stałej gotowości do referowania danych, a szefa sztabu od gotowości do zaproponowania decyzji, jeśli dowódca tego od niego zażąda.

W naszym konkretnym wypadku dowódca pułku o 19.00 D-4 przystąpi osobiście do analizy elementów decyzji, czyniąc to w obecności swojego szefa sztabu.

Pierwszą czynnością dowódcy pułku jest obliczenie własnego czasu.

Praca ta musi być wykonywana we wszystkich wypadkach, z niej bowiem wyniknie rozplanowanie pracy dowódcy, sztabu i pododdziału w okresie przygotowania oczekujących działań bojowych.

Obliczenie własnego czasu

Do zameldowania dowódcy dywizji swojej decyzji pozostaje około 25.00 godzin, w tym około 9.00 godzin czasu nocnego.

Czasu dziennego w dniu dzisiejszym pozostaje około 2 godzin.

Do czasu gotowości do natarcia pozostaje około 3½ doby na przygotowanie.

Wnioski

1) Zważywszy, że aby przeprowadzić rozpoznanie dowódców w terenie, mam czasu dziennego w dniu dzisiejszym zbyt mało, gdyż konieczne jest przedtem przemyślenie zadania, należy pozostały czas dnia dzisiejszego poświęcić na szczegółową analizę oraz na omówienie luzowania z dowódcą 16 pp.

2) Wobec tego, że czasu na przygotowanie natarcia mam dużo, rozpoznanie dowódcy, na którym powezmę decyzję, przeprowadzę w D-3 od 6.00—8.00.

3) Resztę dnia D-3 poświęcę na wysłuchanie referatu, powzięcie ostatecznej decyzji i zameldowanie jej dowódcy dywizji.

4) Organizację współdziałania w terenie przeprowadzę w D-2 w godzinach rannych.

Na podstawie tego obliczenia czasu szef sztabu mógł już wydać odpowiednie zarządzenia przygotowawcze dla dowódców pododdziałów, ale wobec tego, że czasu pozostało jeszcze wiele (do rozporządzenia dowódców), lepiej było zarządzenie przygotowawcze wydać po przeanalizowaniu czynników decyzji, aby było ono pełniejsze.

Pierwszym i jednocześnie zasadniczym czynnikiem decyzji jest analiza zadania.

Analizując zadanie dowódca pułku powinien na tle zadania dywizji, zadania swojego pułku i zadań sąsiadów znaleźć odpowiedź na pytania:

- — o co chodzi dowódcy dywizji i czego żąda,
- — na czym polega istota otrzymanego zadania,
- — co w danym położeniu ma znaczenie podstawowe, a co drugorzędne,
- — jaka jest rola pułku w działaniu dywizji,
- — jaki wpływ mają działania sąsiadów na wykonanie mojego zadania, i wreszcie jako wniosek,
- — w jaki sposób należy wykonać postawione zadanie.

O analizie zadania i wysnutych z niej wnioskach dowódca musi pamiętać przez cały czas pracy myślowej, gdyż analiza innych elementów decyzji, a mianowicie: położenia nieprzyjaciela, własnego, terenu, musi być dokonana pod kątem otrzymanego i zanalizowanego zadania, a nie w oderwaniu od niego.

Elementy te często tak się zazębiają, że nie da się między nimi przeprowadzić ścisłego rozgraniczenia.

Na przykład: analizując zadanie nie można nie rozpatrywać ważniejszych elementów terenu, położenia nieprzyjaciela czy własnego.

Jak przedstawia się analiza zadania w naszym konkretnym wypadku.

Analiza zadania

3DP, mając 2 pułki w pierwszym rzucie, ma przełamać rozbudowaną i głęboką obronę nieprzyjaciela na odcinku o szerokości 2800 m; wykonując główne uderzenie lewym skrzydłem w kierunku wzg. 156,8, Głuchów, opanowuje rejony odwodów brygadowych i natrze w kierunku Głuchów.

7pp w pierwszym rzucie i na lewym skrzydle dywizji naciera w pasie o szerokości 1200 m.

Zadanie bliższe — zdobyć kol. Jezierzanki na głębokości około 1½ km — jest równoznaczne ze zdobyciem pierwszej pozycji obronnej nieprzyjaciela.

Zadanie dalsze — zdobyć wzg. 161,7 na głębokości około 3 km, — oznacza zdobyć drugą pozycję nieprzyjaciela (przypuszczalną pozycję odwodu brygady).

Skrzydła pułku są oparte na prawo o 9pp, który ma zdobyć wzg. 163,2, po czym nacierać w kierunku folw. Księżowola, na lewo o 16pp, który ma zdobyć Komorniki południowe, po czym natrzeć w kierunku st. Kopana.

Przy wykonaniu zadania bliższego pułk napotyka na panujące w terenie wzgórze 156,8, po którego grzbiecie przechodzi linia rozgraniczenia z 9pp.

Charakter tego wzgórza wskazuje, że zdobycie jego wstrząśnie obroną pierwszej pozycji nieprzyjaciela na całej szerokości pasa natarcia dywizji. Dlatego też od zdobycia przez pułk wzg. 156,8 zależy powodzenie dalszego natarcia dywizji.

Wykonanie tego może mi ułatwić 9pp, którego natarcie przechodzi przez zachodnie stoki wzgórza 156,8 i dlatego z 9pp należy zorganizować ścisłe współdziałanie, polegające na dążeniu obydwóch pułków do jak najszybszego zdobycia wzgórza.

Na lewym skrzydle pułk napotyka na osiedle Komorniki, które jest prawie całkowicie zburzone i nie ma specjalnego znaczenia, ale tuż za nim znajduje się wzgórze bezimienne, na którym nieprzyjaciel

ma możność stawienia oporu. Z tego wzgórza może on oddziaływać wydatnie na natarcie 16pp. Nawet zdobycie wzgórza 156,8 nie pozbawia nieprzyjaciela możności utrzymania wzgórza bezimiennego. Stąd wniosek, że Komorniki oraz leżące za nimi wzgórze bezimienne muszą być zdobywane przy współdziałaniu z 16pp.

Należy mieć na uwadze, że już przy zdobywaniu kol. Jezierzanki mogę napotkać na przeciwuderzenie odwodów brygadowych przeciwnika i w związku z tym na tej linii należy zachować gotowość do otwarcia przeciwuderzenia piechoty i czołgów nieprzyjaciela.

Przy zdobywaniu kol. Jezierzanki może mi nieprzyjaciel przeszkadzać ze wzgórza 163,2; korzystnie byłoby gdyby do tego czasu 9pp zdobył to wzgórze, w czym ja powinienem mu pomagać.

Moje zadanie dalsze — to zdobycie wzgórza 161,7, które na tej wysokości ma znaczenie kluczowe w pasie natarcia dywizji i 16pp.

Wzgórze to należy zdobywać przy pomocy obu sąsiadów, a współdziałanie bardziej ścisłe należy organizować z 9pp, który naciera po zachodnim stoku wzg. 161,7.

W tej fazie walki 16pp będzie miał trudności z opanowaniem fw. Brominy i dlatego z tego kierunku może być zagrożone moje skrzydło. Stąd wniosek, że na ten okres należy mieć na uwadze silne zabezpieczenie lewego skrzydła.

Wnioski

1) 7pp naciera na głównym kierunku natarcia dywizji. Warunkiem powodzenia dywizji jest powodzenie pułku.

2) Szczególnie ścisłe współdziałanie należy nawiązać z prawym sąsiadem i należy mieć na uwadze zabezpieczenie lewego skrzydła.

3) Głębokość obrony nieprzyjaciela wymaga, aby ugrupowanie bojowe mieć w 2 rzutach, na co pozwala szerokość odcinka natarcia.

4) Główny wysiłek powinien być skierowany na wzg. 156,8.

Po analizie zadania dowódca pułku analizuje kolejno pozostałe czynniki decyzji.

Ocena nieprzyjaciela

Wzięci jeńcy w rejonie obrony 2/16pp stanowią dowód, że przed frontem pułku bronią się pododdziały 2/29 i 1/30 BP nieprzyjaciela w sile około batalionu. Pododdziały znajdowały się dotychczas w odwodzie, a więc są wypoczęte, gdyż nie odczuły bezpośrednio wpływu naszych działań zaczepnych.

Braki etatowe nieprzyjaciela wynoszą około 12%, a więc są stosunkowo niewielkie.

Obrona nieprzyjaciela przygotowana w ciągu przeszło 15 dni jest całkowicie rozbudowana, posiada rowy ciągłe i rowy łączące pełnego profilu, przeszkody z drutu kolczastego, pola minowe, ale nie ma umocnień stałych (BSB).

Punkty oporu nieprzyjaciela nr 2 — wzg. 156,8, nr 3 — kol. Jezierzanki.

Sądząc z wielkości punktów oporu oraz taktyki nieprzyjaciela można wnioskować, że każdy punkt oporu jest broniony przez jedną wzmocnioną kompanię, przy czym wzg. 156,8 wraz z szosą stanowią przypuszczalnie batalionowy ośrodek oporu.

Stwierdzony w rejonie wzg. 161,7 nieprzyjaciel w sile około batalionu piechoty i około 15 czołgów jest przypuszczalnie odwodem brygadowym.

Stwierdzony w rejonie Głuchowa nieprzyjaciel w sile około BP i około 30 czołgów jest przypuszczalnie odwodem dywizyjnym, który może być z łatwością wprowadzony do walki w pasie natarcia pułku.

W walce o przedni skraj nieprzyjaciela można oczekiwać oporu około 2 kompanii, a w walce o pierwszą pozycję — do batalionu (4 kompanie).

Ze wszystkich posiadanych danych jak również z charakteru terenu wynika, że w pasie natarcia pułku obrona nieprzyjaciela opiera się na wzgórzu 156,8.

Wnioski

1) Pułk ma przełamać z góry przygotowaną obronę nieprzyjaciela, opartą na umocnieniach typu polowego.

2) Najważniejsze dla pułku — to zdobycie wzg. 156,8, stanowiącego podstawę obrony nieprzyjaciela na pierwszej pozycji.

3) W celu otrzymania nowych wiadomości o nieprzyjacielu należy być w stałej łączności z oddziałami własnymi znajdującymi się w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem.

ANALIZA SIŁ WŁASNYCH

Piechota

Stany liczbowe batalionów zmniejszone o 15%, nie wpływa to na wykonanie zadania.

Szerokość pasa natarcia pułku wynosi 1200 m, co pozwala na ugrupowanie pułku w 2 rzuty.

Moja przewaga w stosunku do nieprzyjaciela jest trzykrotna.

Artyleria

PGA—7 w składzie 101pah, 202pah, 1/3pal, 1/10pm — przedstawia razem 6 dywizjonów a 12 luf, tj. 72 lufy.

Oprócz tego pułk ma: 8 luf 76 mm dział pułkowych, 4 lufy 95 3pal, 4 lufy 15 35ppanc, 6 luf 120 mm moździerzy pułkowych, 27 luf 82 mm moździerzy batalionowych. Razem luf 121.

Na 1 km frontu przypada 101 luf.

Ilość ta zwiększy się wydatnie przez udział DGA i AGA.

Biorąc średnio, że nieprzyjaciel w obronie ma 32 lufy na 1 km frontu (co wynika z jego organizacji i taktyki), moja przewaga jest trzykrotna, a będzie znacznie większa po uwzględnieniu dział DGA i AGA.

Broń pancerna

35panc (bez batalionu), czyli 2 bataliony po 21 czołgów, razem 42 czołgi, plus 10 dział z 1 i 26 13papanc wspierają natarcie pułków na całej głębokości.

Nasycenie broni pancernej na 1 km frontu wynosi więc 40 maszyn, co w stosunku do nieprzyjaciela daje mi przewagę 3½ krotną.

Lotnictwo

Bezpośrednio przed natarciem lotnictwo bombarduje obiekt nieprzyjaciela w pasie natarcia pułku, co pomaga mi w wykonaniu zadania.

Saperzy

Pułk ma do dyspozycji 1 kompanię saperów dywizyjnych i pułkowy pluton saperów, czyli razem 4 plutony.

Kompania saperów w ciągu 1 nocy może wykonać 10—12 przejść w polach minowych, co dla pułku jest wystarczające, licząc po dwa przejścia dla batalionu czołgów i 3 przejścia dla każdego batalionu piechoty pierwszego rzutu.

Z będących do mojej dyspozycji 1000 min przeciwczołgowych można stworzyć pole minowe na szerokości 1 km, a ze 150 pakietów MWP — przeszkodę szerokości 1500 m To wszystko plus 400 kg materiałów wybuchowych wystarczy całkowicie do umocnienia zdobytego terenu.

Wnioski

1) Pułk dysponuje wystarczającą ilością sił do wykonania zadania.

2) Biorąc pod uwagę stany liczbowe batalionów i szerokość pasa natarcia należy ugrupować pułk w 2 rzuty.

Analiza terenu

Teren po stronie nieprzyjaciela jest pofałdowany, o krótkich horyzontach. Wzgórze 156,8 panuje w terenie i daje dobre warunki obserwacji i ostrzału naszej podstawy wyjściowej. Teren na wschód wzg. 156,8, jak również w głębi na wschód wzg. 161,7, cały czas opada, wobec czego natarcie lewego skrzydła pułku i 16pp idzie prawie cały czas po stoku. Podejścia nieprzyjaciela do wzg. 156,8 są ukryte, co w połączeniu z szosą daje mu dobre warunki manewrowania piechotą i czołgami w głębi.

Najważniejszymi obiektami obrony nieprzyjaciela są wzgórze 156,8 i kol. Jezierzanki. Obrona nieprzyjaciela tworzy jakby kąt wysunięty w przód, flankujący podejścia do pozycji. Teren po stronie nieprzyjaciela nie posiada naturalnych przeszkód dla działań piechoty i czołgów.

Teren neutralny między przednim skrajem obrony nieprzyjaciela a naszą podstawą wyjściową leży w dolinie, którą płynie strumyk przypuszczalnie nie przedstawiający przeszkody dla piechoty i czołgów.

Nasz przedni skraj znajduje się na wzgórzu, które jest obserwowane przez nieprzyjaciela, ale za które nieprzyjaciel nie ma wglądu, szczególnie na nasze prawe skrzydło. Rowy przygotowane przez 16pp dają możność ukrycia własnej piechoty i środków ogniowych. Podejście do obrony nieprzyjaciela będzie się więc odbywało pod ciągłą obserwacją i ogniem nieprzyjaciela. Teren po naszej stronie w głębi pozwala na ukryte podejście do podstawy wyjściowej z prawego skrzydła. Najlepszą obserwację mamy ze wzgórza Tarczyn, skąd obserwuje się tylko pierwsze dwa rowy ciągłe nieprzyjaciela. Drugi rzut na podstawie wyjściowej najdogodniej rozmieścić na linii własnego 3 rowu ciągłego. Znajdujące się w głębi osiedla pozwalają na dogodne rozmieszczenie tyłu, a szosa pozwala na normalny dowóz.

Wnioski.

1) Charakter terenu wskazuje na konieczność skupienia głównego wysiłku na prawym skrzydle.

2) Należy przeszkodzić nieprzyjacielowi w obserwacji ze wzg. 156,8, jak również w podprowadzeniu odwodów w rejon wzg. 161,7.

3) Należy stale mieć na uwadze osłonę lewego skrzydła.

4) PO na wzg. Tarczyn SD — bezimienne wzgórze (6189 a). ZSD — bezimienne wzgórze (6290).

5) Rejon tyłów — Grzędy, Wola Mrokowska.

Analiza czasu

Gotowość 4.00 D.

Na przygotowanie natarcia pozostało około 3½ dnia. Na przygotowanie luzowania — około 1½ dnia. Po luzowaniu pozostanie 1—2 dni na organizację natarcia.

Wnioski

1) Czasu na dokładne zorganizowanie natarcia wystarcza.

2) Dowódcom batalionów pozostaje do dyspozycji około 3 dni.

3) Meldunku o decyzji dowódców batalionów zażądać w D-2, przed przystąpieniem do organizacji współdziałania.

Na tym dowódca pułku zakończył analizę zasadniczych elementów swojej decyzji. Analizę warunków zaopatrzenia zreferuje mu kwatermistrz pułku.

Na podstawie przeprowadzonej analizy poszczególnych czynników decyzji dowódca pułku mógł już powziąć decyzję wstępną z mapy, ale wobec tego, że dysponował dostateczną ilością czasu, co wykazało mu obliczenie, postanowił ograniczyć się na razie do wyciągnięcia wniosków ogólnych, zawierających już w sobie ideę przypuszczalnego manewru, natomiast pobranie pełnej decyzji odłożył do czasu rozpoznania dowódców w terenie.

Metoda ta, którą można zastosować tylko w wypadkach dysponowania dostateczną ilością czasu (co najmniej 3 dni), pozwala dowódcy pułku dokładniej przestudiować elementy decyzji, a przede wszystkim nieprzyjaciela i teren.

Na podstawie analizy elementów decyzji dowódca pułku doszedł do wniosków ogólnych, że główny wysiłek należy skupić na prawym skrzydle wykonując natarcie w ścisłym współdziałaniu z 9pp i że pułk należy ugrupować w 2 rzuty, mając batalion drugiego rzutu za prawym skrzydłem.

W ten sposób dowódca pułku ustalił ideę manewru w swoim przyszłym działaniu.

Następnego dnia, tj w D-3 w godzinach rannych, dowódca pułku razem z wyznaczonymi oficerami przeprowadził rozpoznanie w terenie, podczas którego sprawdził słuszność wniosków wysnutych z pracy myślowej.

Osobista obserwacja i rozmowa z dowódcą 2/16pp, który znajduje się już od pewnego czasu w styczności z nieprzyjacielem, pozwoliły mu na otrzymanie bardziej dokładnych wiadomości o nieprzyjacielu i charakterze jego obrony, jak również o terenie. Osobista styczność z przedstawicielami sąsiadów pozwoliła dowódcy pułku zapoznać się bardziej szczegółowo z ich zadaniami i sposobami wykonania tych

zadań. Konsultacja z dowódcami broni i szefami służb pozwoliła dowódcy pułku głębiej przeanalizować zagadnienia związane z wykonaniem zadania przez jednostki specjalne i zagadnienia związane ze współdziałaniem między broniami.

D. DECYZJA WSTĘPNA

W oparciu o własną pracę myślową i rozpoznanie dowódców doszedł dowódca pułku do decyzji wstępnej, którą podał uczestnikom rozpoznania.

W naszym wypadku decyzja ta była następująca:

1) przed frontem pułku, na pozycji przygotowanej od przeszło 15 dni, bronią się pododdziały 2/29BP i 1/30BP nieprzyjaciela.

Przedni skraj obrony przebiega wzdłuż płnc podnóża wzg. 156,8, płnc skraj Komorniki.

Punkty oporu: nr 2 (— wzgórze 156,8, nr 3) — kol. Jezierzanki.

W rejonie wzg. 161,7 stwierdzono do batalionu piechoty i około 15 czołgów — prawdopodobnie odwód brygadowy nieprzyjaciela.

2) 7pp ma przełamać z góry przygotowaną obronę nieprzyjaciela na odcinku (wył) Tarczyn, Komorniki i nacierając w kierunku K 156,8, K 161,7 — ma zdobyć kol. Jezierzanki, po czym wzg. 161,7.

Gotowość — 4.00 D.

3) Zdecydowałem — po przygotowaniu artyleryjskim, przy wsparciu wału ogniowego i broni pancernej, natrzeć w kierunku K 156,8, K 161,7 silnym prawym skrzydłem i we współdziałaniu z 9pp — zdobyć wzg. 156,8, po czym kol. Jezierzanki, i dalej nacierać na K 161,7.

Ugrupowanie bojowe — w 2 rzuty.

4) 1/7pp z plut. fizylierów, plut. rppanc, bat. 76 mm dział pułku, plut. 1k3bsap, plut. plecakowych miotaczy ognia, z podstawy wyjściowej (wył) Tarczyn, (wył) Józefowice, przełamać obronę nieprzyjaciela na kierunku k. 156,8 przy współdziałaniu z 2/9pp zdobyć wzgórze, po czym kol. Jezierzanki.

Styk z 9pp zabezpieczyć plutonem dział ppanc i plutonem strzeleckim, styk 2/7pp — plutonem ckm.

Wspiera 1 dywizjon artylerii.

Linia rozgraniczenia z lewa (wył) bezimienne wzgórze (6289 D) — (wył.) Komorniki, kol. Jezierzanki, Rembertów.

5) 2/7pp z plutonem fizylierów, z plutonem rppanc, baterią 76 mm dział pułku, plutonem 1k3bsap, plutonem plecakowych miotaczy ognia z podstawy wyjściowej Józefowice przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku Komorniki, zdobyć dodatkowy rów ciągły nieprzyjaciela na wschodnim stoku wzg. 156,8 po czym oddzielnie zabudowania między kol. Jezierzanki a Komorniki.

Zabezpieczyć styk z 1/7pp plutonem batalionowych dział ppanc, plut. ckm, plut. fizylierów.

Styk z 16pp zabiezpieczyć kompanią strzelecką.

Wspiera 1 dywizjon artylerii.

6) 3/7pp z podstawy wyjściowej — własny 3 rów ciągły, naciera za 1/7pp w gotowości do zasilenia pierwszego rzutu na linii kol. Jezierzanki i wydłużenia wysiłku w kierunku Rembertów.

Z chwilą wprowadzenia do pierwszego rzutu wesprze jeden dywizjon artylerii.

7) PGA—7 dowódca — dowódca 1BH.

Skład: 101pah, 202pah, 1/3pal, 1/10pm.

Gotowość 4.00 D-1.

Czas trwania artyleryjskiego przygotowania natarcia — 70'.

Wykonanie zadania.

W czasie artyleryjskiego przygotowania natarcia:

— obezwładni nieprzyjaciela w 1. i 2. rowie ciągłym i rowach łączących pierwszy i drugi rów,

— zniszczy wykryte środki ogniowe nieprzyjaciela w pierwszym, drugim i dodatkowym rowie ciągłym,

B. W okresie artyleryjskiego wsparcia natarcia:

— wykona wał ogniowy, zgodnie z rozkazem dowódcy AD,

— z chwilą wyruszenia natarcia oślepi obserwację nieprzyjaciela w rejonie k. 156,8.

— wzbroni przeciwuderzenia nieprzyjaciela z rej. kol. Jezierzanki i Komorniki (5890).

C. W okresie wsparcia walki w głębi obrony nieprzyjaciela:

— osłoni przegrupowanie pułku,

— wzbroni przeciwuderzenia nieprzyjaciela w rejonie Rembertów i wzg. 161,7,

— obezwładni nieprzyjaciela na drugiej pozycji obrony.

8) Bat. 120 mm moździerzy pułku:

SO w rejonie własnego rowu 3 na południe bezimienne wzgórze (6189).

Gotowość 4.00 D-1.

W okresie artyleryjskiego przygotowania natarcia wykonywać zadanie dowódcy PGA—7.

W okresie wsparcia natarcia i walki w głębi obrony — w mojej dyspozycji:

— wesprzeć szturm 1/7pp na wzg. 156,8 kol. Jezierzanki.

— być gotowym do odparcia przeciwuderzenia nieprzyjaciela z rejonu Rembertów,

— osłonić prowadzenie drugiego rzutu,

— obezwładnić nieprzyjaciela w 3 rowie na linii ogrodu (5888).

9) Działa do strzelania na wprost, a mianowicie 9b3pal, 1 i 2 bat. 76 mm dział pułku, pod dowództwem dowódcy artylerii pułkowej — SO na wzg. Tarczyn zająć w nocy na D-1 i D.

Zadanie

W okresie artyleryjskiego przygotowania natarcia wykonywać zadanie dowódcy PGA—7.

Z początkiem natarcia 1 bat. przydzielić 1/7pp, 2 bat. 2/7pp, 9b3pal — do odwodu.

10) 3bpanc (bez batalionu) i 1 i 2b/13p. art. panc. (122 mm) naciera w kierunku k. 156,8, kol. Jezierzanki, Rembertów, k. 161,7 i wspiera natarcie pułku na całej głębokości.

11) Lotnictwo od G—50 bombarduje nieprzyjaciela w rejonie kol. Jezierzanki, Rembertów, wzg. 161,7; od G—15 do G — w rejon Głuchów i okoliczne lasy.

12) Odwód ppanc 1b3dppanc, 9b3pal, plut. rppanc plut. 1k3bsap. Dowódca: dowódca 1b3dppanc.

Z podstawy wyjściowej panc stoki wzg. Tarczyn posuwa się za 1/7pp w gotowości do otwarcia przeciwuderzeń czołgów z rejonu wzg. 161,7 Rembertów.

13) Rejon tyłów Grzędy, Wola Mrokowska.

14) OPlot i OPpanc według specjalnych zarządzeń sztabów pułku.

SD w rejonie bezimiennego wzg. płnc Tarczyn.

PO — wzg. Tarczyn.

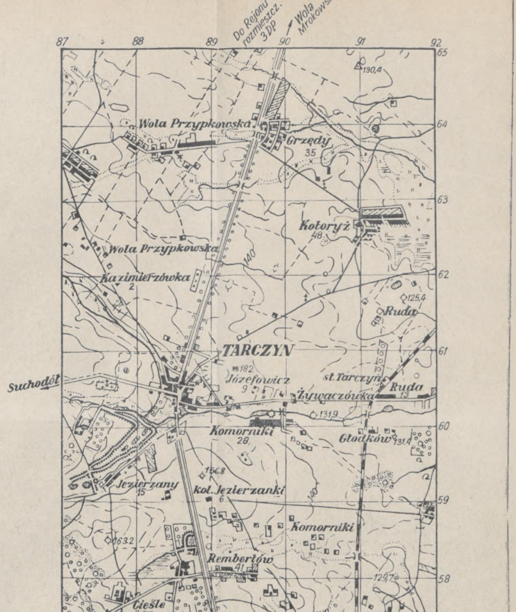
Taka jest decyzja wstępna, ale nie jest to jeszcze decyzja ostateczna, bo musi być zatwierdzona przez przełożonego i brak w niej szeregu szczegółów, którymi dowódca może ją uzupełnić po wysłuchaniu referatów dowódców broni i szefów służb.

Ci ostatni mogą referować dowódcy pułku dopiero po zapoznaniu się z jego decyzją wstępną, gdyż pod jej kątem widzenia muszą przeprzemyśleć swoje zadania i zgodnie z nią powziąć decyzję własną.

Wychodząc z powyższych założeń dowódca pułku wyznaczył im czas na przygotowanie referatu, a sam udał się do dowódcy dywizji, aby zreferować mu decyzję wstępną i uzyskać jej zatwierdzenie.

Po uzyskaniu tego zatwierdzenia decyzji wstępnej dowódca pułku wysłuchał w sztabie referatów dowódców broni i szefów służb, po których uzupełnił swoją decyzję wstępną, w wyniku czego powstała decyzja ostateczna, na podstawie której sztab opracował rozkaz bojowy i inne potrzebne dokumenty bojowe.

W naszym wypadku decyzja ostateczna nie różniła się niczym od decyzji wstępnej.



POŁOŻENIE ODDZIAŁÓW WŁASNYCH I NPLA O 10.00 D-4 I ZADANIE 7 PP DO NATARCIA

500 0 500 1000 1500 2000 2500 m

Szkic.

Podobnie, wszędzie tam, gdzie decyzja wstępna będzie przyjmowana dokładnie w oparciu o analizę wszystkich jej elementów i zostanie pogłębiona w terenie przez rozpoznanie dowódców, nie będzie się zasadniczo różnić od decyzji ostatecznej.

Praca dowódcy pułku w okresie organizacji natarcia nie kończy się jednak na powzięciu decyzji.

Pozostaje jeszcze do wykonania bardzo poważna czynność, a mianowicie organizacja współdziałania.

Sposób, w jaki dowódca pułku piechoty organizuje to współdziałanie, będzie tematem osobnego artykułu.

Płk ADAM POKORNY

KILKA UWAG O ORGANIZACJI ĆWICZEŃ SZKIELETOWYCH

Ćwiczenia szkieletowe w terenie są jedną z najlepszych metod szkolenia dowódców i sztabów, ponieważ warunki, w jakich się odbywają, zbliżają ćwiczących najbardziej do rzeczywistości pola walki.

Wychodząc z tego założenia musimy poświęcić zagadnieniu organizacji tego rodzaju ćwiczeń bardzo dużo uwagi, w przeciwnym bowiem razie nie osiągniemy zamierzonych wyników.

Każde ćwiczenie szkieletowe wymaga indywidualnego rozpracowania, ale wszystkie muszą uwzględniać podstawowe czynniki, jakimi są: wybór terenu, sprawy personalne i materiałowe.

Celem niniejszego artykułu jest omówienie powyższych zagadnień z punktu widzenia należytej organizacji ćwiczeń szkieletowych, wszelkie bowiem niedopatrzenia w tym zakresie obniżą ich poziom lub nawet całkowicie wypaczą zamiary kierownictwa.

Ćwiczenia te wymagają ponadto użycia znacznej ilości drogocennego sprzętu oraz niemało środków finansowych. Nie należy jednak w zakresie ich organizacji pomijać niczego, co by mogło się przyczynić do zapewnienia ich planowego przebiegu oraz osiągnięcia zamierzonego celu.

Należyta organizacja ćwiczeń szkieletowych wymaga:

1) wyboru odpowiedniego terenu;

2) niezbędnej obsady personalnej jednostek ćwiczących, służby rozjemczej i kierownictwa ćwiczeń;

3) koniecznego wyposażenia materiałowego;

4) szczegółowego omówienia planu ćwiczeń przez kierownictwo ze służbą rozjemczą;

5) szczegółowego omówienia przebiegu ćwiczeń po ich zakończeniu.

Wymienione punkty stanowią szkielet, na podstawie którego można zorganizować ćwiczenia szkieletowe. Omówię przeto kolejno wszystko to, co wchodzi w zakres wskazanych wyżej zagadnień.

1. Teren

Wybór terenu do ćwiczeń musi być dokonany na podstawie studium mapy, a następnie przeprowadzanego rozpoznania w terenie.

Teren pod względem ukształtowania, pokrycia, gleby i nawodnienia powinien być typowy dla danego rodzaju walki. Oczywiście, że dopuszczalne są pewne odchylenia od tej zasady, nie zawsze bowiem będziemy w stanie wyszukać idealny teren pod każdym względem. Byłoby zasadniczym błędem rozgrywanie ćwiczenia w terenie nie nadającym się do przewidzianych działań.

Rozpoznanie terenu jest konieczne dla porównania terenu z mapą, gdyż zniszczenia, jakie przyniosła druga wojna światowa, np. na odcinku zalesienia, powodują, iż w wielu wypadkach mapa nie jest zgodna z terenem. Fakt ten będzie miał wpływ przy opracowaniu założenia do ćwiczenia.

Teren należy rozpoznawać przy współudziale przedstawicieli artylerii, saperów, czołgów, lotnictwa, aby na podstawie przeprowadzonej konsultacji powziąć ostateczną decyzję co do jego przydatności dla danego rodzaju walki.

Teren wybrany ostatecznie jako nadający się do przyszłego ćwiczenia powinni rozpoznać z kolei również główni rozjemcy, gdyż będzie im to potrzebne w dalszej ich pracy, a nadto ułatwi im opracowanie planu rozgrywki w ramach planu kierownictwa.

2. Obsada personalna jednostek ćwiczących

Skład personalny jednostek ćwiczących powinien być tak zestawiony, aby dowódca jako też jego sztab mogli wykonać czynności wynikające z wyznaczonego im zadania.

Ideałem byłoby organizować każdą jednostkę według pełnego etatu. Warunki okresu pokojowego nie pozwalają jednak na realizację tego wymagania, w związku z czym należy się stosować do następujących zasad:

a) jednostki ćwiczące, o roli pierwszorzędnej — powinny być obsadzone według pełnego etatu, o ile wymaga się od nich wykonania całkowitej dokumentacji; jednostki ćwiczące, dla których przewiduje się wykonanie jedynie zadań o znaczeniu drugorzędnym, mogą być obsadzone według etatu zmniejszonego, dostosowanego do istotnych potrzeb;

b) jednostki pozorowane mogą być obsadzone jedynie szkieletowym sztabem, w skład którego musi wejść co najmniej dowódca, szef sztabu i 1 pomocnik szefa sztabu. Wydawać by się mogło, że jest to obsada za duża dla jednostki „martwej". Należy się jednak liczyć z tym, że dowódca rozgrywający zechce użyć ją do akcji wbrew przewidywaniom kierownictwa i wówczas musi ona wykonać najistotniejsze czynności. Z tej przyczyny obsadę taką uważam za odpowiadającą rzeczywistym potrzebom. Obsadzając daną jednostkę etatem zmniejszonym pożądane jest ustalenie, jakie dokumenty mają być przez ten sztab wykonane. Zaniechanie tego stwarza nerwową atmosferę w sztabie, gdyż ambicją ćwiczących jest wykonać wszystkie prace przewidziane regulaminem, a brak odpowiednich warunków powoduje z konieczności wykonanie pobieżne, obniżające jakość pracy.

Czy jednostki wykonujące w ćwiczeniu ważną rolę mogą pracować sztabami zmniejszonymi? Tak, ale dopiero po uzyskaniu dodatnich wyników szkolenia indywidualnego i po całkowitym zgraniu w zespole.

Wreszcie pragnę podkreślić, iż wyznaczanie na dowódcę jednostki pozorowanej jednego oficera bez sztabu i obarczanie go równocześnie rolą rozjemcy nie zdało egzaminu i nie powinno być absolutnie stosowane.

3. Służba rozjemcza

Służba rozjemcza jest organem kierownictwa i od niej zależy w dużej mierze, czy ćwiczenie będzie miało przebieg realny czy też nie. Do funkcji tej należy wyznaczać oficerów doświadczonych i dobrze wyszkolonych, a ponadto stworzyć im dobre warunki pracy.

Ilość rozjemców przy danej jednostce zależy od zadania, jakie ma ona do wykonania.

Jako zasadę należy przyjąć:

a) Jednostki ćwiczące w roli pierwszorzędnej muszą mieć przydzielonego głównego rozjemcę z potrzebną ilością pomocników do spraw dowodzenia ogólnego, artylerii i ewentualnie czołgów; ogólna ilość rozjemców w takich jednostkach nie może być niższa od 3 oficerów.

b) Jednostki pozorowane można obsadzać tylko jednym rozjemcą. W wypadku jednak użycia ich przez dowódcę ćwiczącego do zadań pierwszorzędnych, np. natarcia na ważnym kierunku, należy bezzwłocznie obsadę taką wzmocnić przez dodanie rozjemcy pomocnika do spraw artylerii. Wyznaczanie rozjemcy przy jednostce pozorowanej jednocześnie na jej dowódcę jest wysoce

niecelowe, gdyż w wielu wypadkach, zależnych tylko od dowódcy ćwiczącego, a nie od kierownictwa, nie będzie on w stanie wykonać swojego zadania. Nie można bowiem wymagać, aby oficer ten wykonywał obowiązki dowódcy, a jednocześnie obsłużył jako rozjemca kierownictwo i współdziałał z rozjemcami sąsiadów. Połączenie w jednym ręku tych dwóch czynności nie da się pogodzić praktycznie, tak z uwagi na brak czasu jak i na trudności w wykonywaniu zbiegających się w tym samym czasie poleceń kierownictwa i zadań dowódcy przełożonego.

Chcąc, aby służba rozjemcza pracowała sprawnie, należy zapewnić jej niezawodną łączność z kierownictwem i rozjemcami sąsiadów.

4. Kierownictwo

Kierownictwo musi utrzymywać nieprzerwaną styczność ze służbą rozjemczą, przy czym zespół obsługujący węzeł łączności powinien być dokładnie zorientowany w planie przebiegu ćwiczeń, aby mógł w każdej chwili udzielać wyczerpujących informacji i wskazówek. Wtajemniczenie w plan operacji tylko 1—2 oficerów jest niewystarczające, zwłaszcza wówczas, gdy przewiduje się użycie tych oficerów w terenie. Postępowanie takie może spowodować działanie rozjemcy na własną rękę w sprawach o znaczeniu zasadniczym oraz w sposób niezgodny z zamiarem kierownictwa, wynikiem czego może być wypaczenie opracowanego planu rozgrywki.

5. Wyposażenie materiałowe

O ile skład personalny jednostek ćwiczących pozorowanych może ulegać pewnym wahaniom w stosunku do etatu, to ich wyposażenie materiałowe w sprzęt łączności i środki transportowe musi być bezwarunkowo pełne.

Rozpatrując wyposażenie jednostek ćwiczących i pozorowanych w sprzęt łączności i środki transportowe nie można powodować się takimi okolicznościami, jak mniej lub więcej ważną rolą przewidywaną dla danej jednostki w akcji. Pod tym względem wszystkie jednostki są jednakowo ważne i muszą mieć pełną swobodę i możliwości wykorzystania tak sprzętu łączności jak i środków transportowych.

Praktyka jednak wykazuje, że nawet stosunkowo obfite wyposażenie może w pewnych wypadkach okazać się niewystarczające. Poza tym nie możemy liczyć na rozbudowę łączności tylko przez danego dowódcę, lecz niekiedy musimy przyjść mu z pomocą, aby ćwiczeniom zapewnić planowy przebieg.

W związku z tym zaleca się organizować na szczeblu kierownictwa tak zwane „pogotowie łączności", dysponujące szybkimi środkami lokomocji, którego celem byłaby interwencja tam, gdzie łączność zawodzi. Ma to na celu nie ułatwienie pracy danemu dowódcy, lecz umożliwienie planowego przeprowadzenia ćwiczenia.

Przed ćwiczeniem szkieletowym należy przeprowadzić krótkie przeszkolenie oficerów w wykorzystaniu radia i telegrafu. Praktyka bowiem uczy, że braki pod tym względem powodują nienależyte wykorzystanie tych środków, a w ślad za tym — słabą sprawność sztabów w przekazywaniu wiadomości.

6. Omówienie planu ćwiczeń

Sprawne przeprowadzenie ćwiczeń wymaga szczegółowego omówienia jego przebiegu przez kierownictwo ze służbą rozjemczą. Rozjemcy powinni być dokładnie zorientowani w planach kierownictwa i przebiegu ćwiczeń.

Ponieważ trudno jest przewidzieć z góry sposób działania przez dowodzącego, przeto wytyczne dla rozjemców powinny być uzupełnione na dodatkowych odprawach, zarządzanych w miarę potrzeby. Powoływanie na te odprawy rozjemców przy jednostkach pozorowanych jest obowiązkowe nawet w wypadkach, gdy w danej sytuacji są one jeszcze nieczynne. Jest to okoliczność ważna, ponieważ w dalszej rozgrywce jednostki te mogą być powołane do odegrania roli o zasadniczym znaczeniu, co wymaga, aby dany rozjemca znał cały przebieg działań.

7. Omówienie przebiegu ćwiczeń

Każde ćwiczenie winno być po zakończeniu omówione w sposób następujący:

a) działalność poszczególnych broni i służb powinni ocenić główni rozjemcy przy kierownictwie według swojej specjalności;

b) przebieg ćwiczenia z operacyjno-taktycznego punktu widzenia omawia jeden z głównych rozjemców, wyznaczony przez kierownika ćwiczenia;

c) jako ostatni zabiera głos kierownik ćwiczenia, który reasumuje dotychczasowe wypowiedzi i ocenia całość, podkreślając zasadnicze błędy i słusznie powzięte decyzje.

Wskazane jest, aby doświadczenia uzyskane podczas przeprowadzanych ćwiczeń były podane do wiadomości przez omawiających również tym oficerom, którzy podlegają im organicznie, a w ćwiczeniach nie brali udziału, w ten bowiem sposób nau-

ka płynąca z takich ćwiczeń stanie się udziałem większej ilości oficerów.

Omówienie powinno być oparte na stwierdzonych faktach i dlatego materiał stanowiący jego treść należy zbierać skrupulatnie przez cały okres trwania ćwiczeń w formie notatek, z których sporządza się następnie ogólne sprawozdanie. Poleganie wyłącznie na własnej pamięci może okazać się zawodne i stać się przyczyną pominięcia istotnych uwag lub ich zniekształcenia.

Rzeczowe omówienie przebiegu ćwiczeń nie jest sprawą prostą i wymaga dokładnego przemyślenia. Powinno ono objąć analizę powziętych decyzji i wykonywanych czynności przez ćwiczących oraz ocenę ich zgodności z postanowieniami właściwych regulaminów.

Mjr dypl. EDWARD PERKOWICZ

MIEJSCE CZOŁGÓW W NATARCIU BRONI POŁĄCZONYCH

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech nowoczesnego natarcia jest tempo jego rozwijania się, przy opanowywaniu terenu bronionego przez nieprzyjaciela.

Natarcie w pierwszej wojnie światowej cechowała powolność. Po długotrwałym przygotowaniu artyleryjskim, którego czas liczył się na dnie, a nawet tygodnie, następował szturm piechoty, która posuwała się parę kilometrów przez obszar zryty pociskami artyleryjskimi, by napotkać znowu przygotowanego i dobrze usadowionego w terenie obrońcę. Powolność rozwijania się natarcia, a zwłaszcza olbrzymi czas poświęcony na przygotowanie artyleryjskie, dawały zawsze obrońcy możliwość podciągnięcia odwodu i zatkania niebezpiecznej luki.

Dopiero masowe wprowadzenie broni pancernej i artylerii, a zwłaszcza mistrzowskie ich użycie w drugiej wojnie światowej przez armie radzieckie, nadało natarciu tempo, przy którym nacierający był w stanie przebić gruby mur obrony stałej i — pomimo pogłębienia jej strefy do 35—50 km — wyjść w wolny obszar operacyjny, zanim nadciągnęły poważniejsze odwody obrońcy.

Ażeby zachować od początku dostatecznie wysokie tempo rozwijania natarcia, trzeba było zrezygnować z długotrwałego przygotowania artyleryjskiego, natomiast podnieść skuteczność ognia artylerii oraz wesprzeć piechotę na polu bitwy przez masowe wprowadzenie czołgów.

Podniesienie skuteczności ognia artylerii osiągnięto przez:

a) zastosowanie metody zwalczania groźnych celów bliskich ogniem na wprost,

b) wydatne zwiększenie ogólnej ilości dział strzelających na 1 km frontu (np. pod Stalingradem przeszło 300 dział na 1 km) oraz

c) znaczne podwyższenie szybkostrzelności sprzętu.

Takie użycie artylerii zapewniało skuteczne obezwładnienie pierwszej pozycji nieprzyjaciela (do 1½ km) już po 1—2 godzinnym przygotowaniu artyleryjskim.

Jeszcze większy wpływ na tempo natarcia miało wprowadzenie czołgów, które posuwając się przed piechotą likwidowały wszelkie źródła ognia i przeszkody hamujące jej ruch.

Zgranie działania piechoty z masami wspierającej artylerii i czołgów okazało się sztuką trudną, która jednak została po mistrzowsku opanowana przez radzieckich dowódców w drugiej wojnie światowej.

Jednym z przejawów tej sztuki jest opanowanie trudności, na jakie napotykają czołgi przy określeniu swego miejsca, i oznaczenie roli, jaką mają grać w poszczególnych fazach natarcia.

Okres przygotowania artyleryjskiego nasuwa najmniej wątpliwości. Tu pierwsze skrzypce gra siłą rzeczy artyleria, piechota zaś i czołgi oczekują na wyniki jej pracy. Gdzie jest miejsce czołgów w tym okresie? Podstawy wyjściowe czołgów nie mogą być rozmieszczone w ugrupowaniu pierwszych rzutów piechoty, gdyż — w wypadku zastosowania przez nieprzyjaciela ogni zapobiegawczych na podstawy wyjściowe — mogłoby to narazić je na niepotrzebne straty, ale nie mogą też ze zrozumiałych względów być zbyt daleko.

Należy przyjąć, że w tym okresie podstawy wyjściowe czołgów powinny się znajdować 1—3 km za czołowymi rzutami piechoty.

W niektórych wypadkach, gdy nacierający ma małą ilość dział strzelających na wprost, można użyć część czołgów do tego celu, rozmieszczając je na przygotowanych zawczasu stanowiskach.

Dalszym okresem natarcia jest szturm i zdobycie pierwszej pozycji nieprzyjaciela. Zanim określę miejsce czołgów w tym okresie, trzeba powiedzieć kilka słów o działaniu artylerii.

Artyleria może torować drogę posuwającej się piechocie dwiema metodami. Pierwsza z nich polega naześrodkowaniach ogniowych na te rejony i punkty w obronie nieprzyjaciela, które hamują ruch własnej piechoty.Ześrodkowania ogniowe wykonuje artyleria bądź z własnej inicjatywy na podstawie obserwacji, bądź też na żądanie piechoty.

Druga metoda polega na prowadzeniu piechoty wałem ogniowym. Jest to ogień całkowicie zmechanizowany i przygotowany przed natarciem. Pociski artyleryjskie kładzie się na wybrane zawczasu linie terenowe, między którymi odległość wynosi około 50 m. Organizacja i kierowanie wałem ogniowym leży w kompetencjach od dowódcy dywizji w górę. Piechota powinna wy-

korzystywać obezwładnienie nieprzyjaciela i w tym celu posuwać się jak najbliżej za wałem ogniowym, na odległości pasa bezpieczeństwa, to znaczy około 200 m.

Gdzie jest miejsce czołgów w tym okresie?

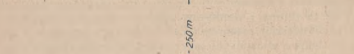
W wypadku gdy artyleria stosuje metodę ześrodkowania, sprawa jest jasna — czołgi powinny działać w myśl postanowień regulaminowych, to znaczy posuwać się 200—400 m przed piechotą. Sporna jest tylko kwestia, w którym momencie powinny one wyjść na czoło piechoty. Decyzja pod tym względem będzie zależeć od charakteru obrony nieprzyjaciela i terenu.

Jeśli nieprzyjaciel jest silnie umocniony i ma rozbudowany system przeszkód ppanc, którego nie można było zniszczyć przed natarciem (np. szeregi słupów betonowych), wówczas czołgi mogą wysunąć się na czoło piechoty dopiero po przejściu przez nią poza pas przeszkód i otworzeniu przejść dla czołgów. Do tej chwili czołgi mogą pozostać na swych podstawach wyjściowych lub też posuwać się bezpośrednio za piechotą niszcząc ogniem swych dział cele hamujące jej ruch.

W podobny sposób działać będą czołgi z konieczności również wtedy, gdy charakter terenu nie pozwoli im na wyjście przed piechotę od początku szturmu.

Typowym wypadkiem tego rodzaju działania będzie forsowanie szerokiej rzeki, gdzie czołgi muszą nieraz długo czekać na swym brzegu, zanim piechota zdobędzie przyczółki, umożliwiające uruchomienie ciężkich środków przeprawowych dla przewozu czołgów.

W wypadku, gdy artyleria stosuje metodę wału ogniowego, piechota, jak wiemy, ma się posuwać jak najbliżej za wybuchami pocisków, by wykorzystywać momenty obezwładnienia nieprzyjaciela. Jak najbliżej — oznacza w tym wypadku 200—250 m — zależnie od kalibrów wspierającej artylerii.

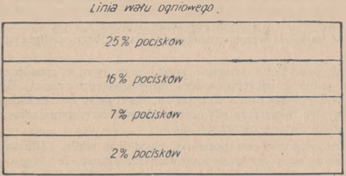


Rys. 1.

Gdzie jest w tym wypadku miejsce dla czołgów?

Gdyby ściśle zastosować się do wskazówek regulaminowych i umieścić czołgi na 200—400 m przed piechotą, znalazłyby się one w polu rażenia własnej artylerii. Byłoby to grubą lekkomyślnością, gdyż w gruncie rzeczy własne czołgi znalazłyby się pod ulewą pocisków ruchomego ognia zaporowego, którego nasycenie jest równe albo i większe od skutecznego ognia ppanc.

Poza tym należy pamiętać, że „linia wału ogniowego" nie jest w rzeczywistości linią, lecz przestrzenią usianą pociskami, której głębokość spowodowana jest rozrzutem i waha się od 150—200 m, w zależności od celownika, na którym oddawany jest ogień.



Rys. 2.

Teoretycznie, najgęściej winny padać pociski na samej „linii wału ogniowego", ale i przed tą linią w odległości 150 m może jeszcze padać w każdej minucie od 2—3 pocisków na każde 10 m bieżących.

Z tego wynika, że regulamin wyznaczając taką normę odległości nie łączył jej z wałem ogniowym, gdyż czołgi dla zachowania bezpieczeństwa nie mogą wysuwać się w tym wypadku więcej niż 50—75 m przed piechotę.

Czy takie posuwanie się czołgów da piechocie istotne korzyści, wydaje się rzeczą wątpliwą.

Wskazówka regulaminowa o wysuwaniu się czołgów na 200 do 400 m przed piechotę oparta jest na przesłance, że tak działające czołgi mogą na czas zniszczyć ogniem każdy cel hamujący ruch piechoty, bądź też zmiażdżyć go swym ciężarem. Przy posuwaniu się czołgów tuż przed piechotą możliwości miażdżenia na czas odpadają i czołgi mogą pomagać piechocie tylko swym

ogniem, wobec czego wysuwanie ich o 50—75 m nie może mieć znaczenia.

W ten sposób dochodzimy do wniosku, że przy wykonywaniu przez artylerię wału ogniowego czołgi mogą:

1) posuwać się wewnątrz ugrupowania piechoty w charakterze dział strzelających na wprost;

2) posuwać się na wysokości drugiego rzutu piechoty w gotowości do wejścia do akcji natychmiast po zakończeniu wału ogniowego;

3) pozostać na swych podstawach wyjściowych w gotowości do akcji natychmiast po zakończeniu wału ogniowego.

W większości wypadków najbardziej celowe wydaje się posuwanie czołgów na wysokości drugiego rzutu piechoty, gdyż w ten sposób zapewnia się łatwe i stałe informowanie pododdziałów czołgów o aktualnym położeniu i łatwe ich prowadzenie do boju w najwłaściwszym momencie i w dobrze wybranym kierunku.

Tak pomyślane działanie spełni przy tym w sposób nienaganny jedną z naczelnych idei nowoczesnego natarcia, bardzo silnie podkreślaną przez wszystkich teoretyków radzieckich, mianowicie ideę narastania siły uderzenia w miarę rozwijania natarcia w głębi obrony nieprzyjaciela.

Wał ogniowy jest potężnym środkiem walki. Przy dobrej organizacji wału ogniowego są wszelkie szanse, że „bóg wojny" zmiecie opory na drodze nacierającego, a jeśli tak — to czołgi należy zachować na moment, gdy po zakończeniu wału ogniowego siła wsparcie artylerii znacznie osłabnie. Należy to czynić tym bardziej, że ten właśnie moment będzie najczęściej wykorzystywany przez nieprzyjaciela dla wykonywania przeciwuderzeń.

Ppłk TEODOR BOCZEK

ZASADZKA *)

1. Cel i zalety

W ostatniej wojnie stosowano bardzo często zasadzki celem schwytania jeńców, niszczenia siły żywej oraz środków technicznych przeciwnika.

Zasadzka jest pewnego rodzaju pułapką na przeciwnika. Jest to mały oddział lub grupa żołnierzy ze środkami ogniowymi, umieszczona w ukryciu na kierunkach prawdopodobnego podejścia nieprzyjaciela. Przeciwnika dopuszcza się blisko, a następnie niszczy ogniem lub też w walce wręcz.

Zasadzka może mieć zadanie rozpoznawcze i rozpoznawczo-dywersyjne. W pierwszym wypadku chodzi o chwycenie jeńca i zdobycie dokumentów drogą napadu na pojedynczych żołnierzy lub małe grupy przeciwnika oraz o obserwację przesunięć oddziałów nieprzyjaciela.

W drugim wypadku stosuje się zasadzki celem niszczenia siły żywej i sprzętu (uzbrojenia) przeciwnika przez napad ogniowy, a następnie walkę wręcz.

Zasadzka działa przeważnie na tyłach nieprzyjaciela w sposób następujący: wyczekuje w ukryciu na podejście przeciwnika, działa przez zaskoczenie, walczy krótko, ogień jej jest bardzo skuteczny, — wyniki zaskoczenia są duże, straty własne są zazwyczaj małe.

Zasadzki mogą stosować wszystkie rodzaje broni i we wszystkich rodzajach walki.

W boju spotkaniowym zasadzki urządzają oddziały rozpoznawcze i czołowe na kierunkach prawdopodobnego zetknięcia się z przeciwnikiem. Przed nawiązaniem walki będziemy chcieli wiedzieć, gdzie jest przeciwnik i jakie są jego oddziały przed nami, na co najlepszą odpowiedź da nam schwytany jeniec.

*) Opracowano na podstawie podręcznika radzieckiego „Zasadzka".

W natarciu organizuje się zasadzki na drogach wycofywania się przeciwnika celem ustalenia, dokąd i jakie pododdziały wycofują się. Poza tym na drogach podejścia odwodu i posiłków przeciwnika, celem stwierdzenia — jakie oddziały podchodzą do frontu.

Zasadzki stosuje się również często przy **rozpoznaniu obrony,** a mianowicie bezpośrednio w ugrupowaniu taktycznym przeciwnika, na głębokich jego tyłach lub też wewnątrz ugrupowania własnych wojsk na kierunkach działania patroli rozpoznawczych przeciwnika.

Celem **obserwacji** przesunięć oddziałów przeciwnika w głębi jego ugrupowania, organizuje się zasadzki obserwatorów.

Powodzenie zasadzki zależy przede wszystkim od:

— skrytego dojścia i zajęcia stanowiska przez zasadzkę,

— należytego rozmieszczenia i zamaskowania stanowiska,

— odpowiedniego doboru ludzi i przygotowania ich do działania w takich warunkach.

Ogień należy otwierać nagle, gwałtownie po czym powinno nastąpić uderzenie wręcz. Po wykonaniu zadania należy zmienić stanowisko zasadzki.

Podstawą powodzenia zasadzki jest wytrwałość jej załogi i zaskoczenie. Każdy żołnierz powinien zachowywać spokój, dopuszczać przeciwnika jak najbliżej, po czym nagle i błyskawicznie uderzać bagnetem lub niszczyć ogniem.

Zależnie od metody działania, zasadzka może mieć charakter napadu ogniowego połączonego z uderzeniem na bagnety albo też charakter działania wybitnie przez zaskoczenie bez otwierania ognia (na cicho).

Gdy chodzi o zadanie przeciwnikowi strat, stosuje się pierwszy rodzaj zasadzki, a jeśli o chwycenie jeńca i zdobycie dokumentów—tylko działanie przez zaskoczenie bez otwierania ognia W tym ostatnim wypadku należy zwrócić baczną uwagę na dobre wyszkolenie ludzi i przygotowanie zasadzki celem uniknięcia ognia i pościgu przeciwnika.

2. Organizacja zasadzki

Najdokładniejszego przygotowania wymaga zasadzka w warunkach walki pozycyjnej. Chwycenie jeńca jest wtedy bardzo trudne ze względu na czujność przeciwnika, zorganizowany system ogni, różnego rodzaju przeszkody, sieć z drutu kolczastego, pułapki oraz urządzenia alarmowe.

Pomimo to stosowano różne sposoby, które pozwalały rozpoznać siły i zamiary przeciwnika oraz zdobyć jeńców.

Gdzie należy urządzać zasadzki? — zależy to od położenia, warunków terenowych, ugrupowania środków ogniowych przeciwnika, czasu wykonywania zasadzki i innych czynników. Dla chwycenia jeńca w głębi ugrupowania przeciwnika przeważnie urządza się zasadzki w takich miejscach, w których można łatwo wziąć do niewoli pojedynczych żołnierzy lub małe grupy, jak: patrole, podsłuchy, sygnalistów, wartowników, obserwatorów artyleryjskich.

Aby wybrać najodpowiedniejsze stanowisko na zasadzkę, należy przed tym mieć dane, co do ewentualnego pojawienia się przeciwnika w danym miejscu. Zasadzki można organizować bezpośrednio w ugrupowaniu bojowym pierwszej linii lub na tyłach przeciwnika. W pierwszym wypadku wysunięci własni obserwatorzy mogą dostarczyć dokładnych danych co do miejsca urządzenia zasadzki. Najlepiej do urządzenia zasadzki nadają się rowy łączące, stanowiska ogniowe ze schronami lub ziemiankami, w których można cicho i bez hałasu pochwycić jeńca. Ogólnie biorąc, przed powzięciem decyzji co do wyboru miejsca należy rozpoznać ugrupowanie przeciwnika, jego umocnienia i stanowiska ogniowe, a specjalnie sposób zachowania się jego pojedynczych żołnierzy i na tej podstawie zadecydować — w jakim miejscu najlepiej rozmieścić zasadzkę.

Po ustaleniu przedmiotu, rejonu lub miejsca na zasadzkę przystępuje się z kolei do wyboru ludzi i należytego ich przygotowania oraz opracowania planu działania.

Należy przede wszystkim starannie wybrać dowódcę pododdziału, który by nie stracił głowy w skomplikowanych sytuacjach, szybko się decydował i odznaczał się uporem w wykonaniu zadania. Wyznaczony dowódca dobiera sobie ludzi, ale pod nadzorem przełożonych. Muszą to być ludzie wytrwali, o silnych nerwach, wyrobionym słuchu, bystrym wzroku, sprytni, odważni do zuchwałości, umiejący cicho posuwać się i czołgać w terenie, orientujący się dobrze w terenie tak w dzień, jak i w nocy. Cechować ich powinny: odwaga, hart ducha, czujność, wyjątkowa dyscyplina i zdolność do zgodnej współpracy. Każdy z nich musi być przekonany o tym, że sam nie może zawieść zaufania kolegów i że oni go nie zawiodą w ciężkich chwilach.

Co do ilości i siły, to należy pamiętać, że przy przenikaniu przez przedni skraj obrony przeciwnika, każdy zbyteczny człowiek może być zawadą i powodem zdemaskowania przez przeciwnika: łatwiej jest przedostać się grupie kilku ludzi, aniżeli kilkunastu.

Podczas ubiegłej wojny rozpoznawano przez zasadzkę ugrupowania przeciwnika o obronie w sposób następujący. Zasadzka dzieliła się na dwie części. Jedna w składzie 6—9 ludzi przezna-

czona była wyłącznie do wsparcia i osłony grupy drugiej, składającej się z 3—5 ludzi, której zadaniem było chwycenie jeńca. Grupa wspierająca (osłonowa) zajmowała stanowiska dogodne w pobliżu grupy napadającej, obserwowała jej działania oraz zachowanie się przeciwnika i była gotowa do wsparcia względnie osłony jej wycofania się (z zabranymi jeńcami, własnymi rannymi i ewentualnie zabitymi). A więc, stan zasadzki wynosił około 14 ludzi. W każdym wypadku stan ten zależy od konkretnego zadania i położenia. Ogólnie, na podstawie doświadczenia wojennego, wielkość pododdziału powinna się wahać od 3—4 ludzi, do plutonu. W okresie walk pozycyjnych najlepiej wysyłać na zasadzkę małą grupę złożoną z 3—7 ludzi, którą trudniej jest wykryć przeciwnikowi, a która w zupełności wystarcza do chwycenia jeńca.

3. Przygotowanie działania

Powodzenie zasadzki zależy od przygotowania jej, które polega na: przestudiowaniu i zrozumieniu zadania, dokładnym zbadaniu ugrupowania przeciwnika, jego systemu ognia, szczegółowym zaznajomieniu się z terenem i przeszkodami w rejonie przyszłego działania, przemyślanym planie działania, dokładnym przygotowaniu pododdziału i należytym wyposażeniu go we wszystko — co jest niezbędne do wykonania zasadzki. Ponadto należy zapewnić ścisłą tajemnicę przygotowań do zasadzki, a zwłaszcza wybranego miejsca i czasu.

Plan zasadzki sporządza się na podstawie zebranych danych odnośnie miejsca zasadzki, danych z obserwacji, rozpoznania i wytycznych szefa wywiadu dywizji. Plan taki obejmuje: cel zasadzki, miejsce lub przedmiot, czas wykonania, skład i uzbrojenie, podstawę wyjściową, rodzaj przeszkód do pokonania, środki wydzielone, wsparcie ogniowe zasadzki oraz sygnały wywołania ognia artylerii, moździerzy lub k.m. sposób i termin przygotowania zespołu ludzi.

Poza tym dołącza się do planu jeszcze schemat obrony przeciwnika danego odcinka. Plan ten, zatwierdza wyższy przełożony po czym rozpoczyna się najważniejsza i najodpowiedzialniejsza praca, tj. przygotowanie.

Zadanie dotyczące zasadzki o ile możności należy stawiać w terenie, sprawdzając jego zrozumienie przez dowódcę pododdziału idącego na zasadzkę. Dowódcy należy zapewnić odpowiednią ilość czasu by mógł on nie tylko osobiście, lecz z całym zespołem rozpoznać szczegółowo obiekt i rejon działania oraz określić drogę podejścia, przeszkody i sposób ich pokonania.

Zadanie dla dowódcy zasadzki powinno zawierać: cel zasadzki, miejsce, skład, czas wykonania, podstawę wyjściową i czas jej zajęcia, drogi podejścia, kto i skąd będzie osłaniał ogniem przejście zasadzki przez ugrupowanie przeciwnika, miejsce przeszkód i zapór na drodze posuwania się oraz sposoby ich pokonania, dozory, stanowiska ogniowe, rowy główne, rowy łączące i to, co może przeszkadzać w posuwaniu się zasadzki, czas potrzebny na przygotowanie w terenie, a szczególnie na rozpoznanie miejsca zasadzki z punktu obserwacyjnego. Przy ustaleniu zadania wręcza się dowódcy schemat obrony przeciwnika i objaśnia ustnie sposób współdziałania z pododdziałami wsparcia ogniowego.

Dla ustalenia dokładnego i realnego planu działania trzeba bardzo dokładnie rozpoznać: obiekt zasadzki i zachowanie się przeciwnika w rejonie planowanej zasadzki, najniebezpieczniejsze podejścia do miejsca zasadzki od strony przeciwnika oraz skryte podejścia od naszej strony, ugrupowanie stanowisk ogniowych na przednim skraju i w głębi obrony przeciwnika mogących utrudnić wykonanie zasadzki, jak też rozmieszczenie przeszkód z drutu i pól minowych.

Na podstawie zdobytych wiadomości należy ustalić: miejsca i sposób rozmieszczenia grupy uderzeniowej i osłonowej oraz zadania dla nich, podstawę wyjściową, drogi dojścia do obiektu i drogi wycofania się po wykonaniu zadania, miejsca i sposoby pokonania przeszkód oraz pól minowych na przednim skraju obrony, osłonę ogniem artylerii i moździeży, sygnały wywołania przeniesienia i przerwania ognia, ewakuację rannych i zabitych, czas i sposób przeszkolenia ludzi oraz należyte ich wyposażenia.

Cały okres przygotowania musi być rozplanowany w czasie. Na przygotowanie przeznacza się ogółem od 3—6 dni.

Plan przygotowania działania powinien przewidywać: czas przeznaczony na obserwację terenu i obiektu zasadzki z punktu obserwacyjnego, czas ostatecznego opracowania planu, czas przeznaczony na trening i przygotowanie składu, czas na odpoczynek przed wyruszeniem i termin zajęcia podstawy wyjściowej.

Badanie (obserwacja) obiektu i rejonu zasadzi z punktu obserwacyjnego. Dowódca i cały zespół powinien drogą obserwacji z punktu obserwacyjnego zbadać przyszły rejon zasadzki, a przede wszystkim wykryć i ustalić stanowiska ogniowe przeciwnika broniące dostępu do obiektu, jak również pola minowe i przeszkody. Szczególnie dokładnie trzeba zaobserwować rejon zasadzki, skryte drogi podejścia, PO nieprzyjaciela, posterunki wartowników, drogi patroli i przypuszczalne stanowiska podsłuchów.

Na podstawie zebranych danych określa się ogólnie stanowisko zasadzki. Szczegółowe ugrupowanie ustala dowódca już w rejonei działania — po krótkim osobistym rozpoznaniu.

W wyniku obserwacji — dojrzewa u dowódcy plan działania dostosowany do realnego położenia.

Po zakończeniu obserwacji, dowódca wysyłający i dowódca pododdziału **ustalają ostatecznie plan działania**, który zawiera:

— cel zasadzki i jej zadania,

— rejon działania,

— czas rozpoczęcia i zakończenia działania,

— skład, uzbrojenie i wyposażenie zasadzki,

— podstawę wyjściową i czas jej zajęcia,

— sposób pokonania przeszkód nieprzyjacielskich i przydział środków,

— drogi podejścia do obiektu lub miejsca zasadzki oraz sposób działania (postępowania) na wypadek niespodziewanego zetknięcia się z przeciwnikiem,

— osłonę ogniową w wypadku koniecznym i sygnały wywołania, przeniesień oraz przerwania ognia,

— sposób pochwycenia jeńców i ich uprowadzenia,

— drogę powrotną do zasadzki,

— sposób okazania pomocy rannym i ich ewakuacji.

Po zatwierdzeniu planu przez wyższego przełożonego, przeprowadza się trening w terenie podobnym do tego, w jakim będzie pododdział działał.

Uzbrojenie zespołu powinno być lekkie, ale należyte i odpowiednie dla stoczenia walk krótkotrwałych. W zasadzie powinno się składać z kilku pistoletów maszynowych, 2—3 kb. z bagnetami, 4—6 granatów ręcznych na każdego żołnierza. Poza tym każdy z żołnierzy zespołu musi umieć chwycić i rozbroić jeńca. W tym celu należy zaopatrzyć żołnierzy w noże fińskie, sznury do krępowania i szmatki do kneblowania.

Przy natknięciu się na przeciwnika podczas marszu na stanowisko zasadzki należy zasadniczo unikać walki. Pojedynczych żołnierzy nieprzyjaciela w sprzyjających warunkach należy unieszkodliwić znienacka i cicho.

Wsparcie ogniowe zasadzki. Wsparcie ogniowe wyznacza się wtedy, gdy zasadzka działa blisko własnych oddziałów. Najczęściej jednak zasadzka działa bez wsparcia ogniowego, by uniknąć zdradzenia się. O ile położenie wymaga wsparcia ogniem artylerii i moździeży, to musi on być przygotowany bardzo starannie z dostosowaniem do wykrytych gniazd ogniowych nieprzyjaciela. Zasadniczo wsparcie ogniowe stosuje się w czasie oderwania się zasadzki od przeciwnika i wycofania się.

Czas wykonania zasadzki. Zasadzki wykonuje się w dzień i w nocy. Zasadzki nocne dają zwykle najlepsze wyniki, działając na przeciwnika demoralizująco i oszałamiająco. Muszą być jednak dokładnie przygotowane i przećwiczone z całym zespołem. Zasadzki nie mogą się powtarzać z dnia na dzień, w tych samych warunkach, w tych samych rejonach oraz o tym samym czasie.

4. Wykonanie zasadzki

Przenikanie frontu i dojście na miejsce zasadzki. Przekroczenie linii frontu powinno się odbywać skrycie przy pełnym zachowaniu zaskoczenia. Najlepiej do tego nadaje się odcinek taktycznie mniej ważny, słabiej ubezpieczony. Najdokładniejszą porą będzie noc a szczególnie pochmurna, mgła, śnieżyca itp.

Podstawę wyjściową zajmuje się skrycie i jak najbliżej przeciwnika, prowadząc stale dokładną obserwację przedniego skraju obrony nieprzyjaciela.

Najpierw przenika w ugrupowanie przeciwnika 1—2 zwiadowców, reszta w rozczłonkowaniu posuwa się cicho za nimi. W noc jasną i przy oświetleniu rakietami należy już w odległości 200—300 m od przeciwnika stosować pełzanie.

Kierunek utrzymuje się przy pomocy dozoru azymutu lub przez nadsłuchiwanie. Przy działaniu na terenie nieprzyjaciela należy pamiętać, iż ukrycie, zaskoczenie, przebiegłość, stosowanie wszelkiego rodzaju forteli decydują o powodzeniu.

Ugrupowanie bojowe zasadzki. Ugrupowanie zasadzki powinno dawać jak najlepsze warunki wykonania zadania przy zapewnieniu możliwie największego bezpieczeństwa. Ugrupowanie zasadzki winno dawać możność skutecznego napadu na przeciwnika bez możności użycia z jego strony własnych środków ogniowych, jak również możności wymknięcia się lub też otrzymania pomocy z zewnątrz. W przewidywaniu wycofania się zasadzki należy zapewnić kilka skrytych podejść.

Przyjęcie ugrupowania poprzedza szczegółowe rozpoznanie terenu przez dowódcę. Dowódca zasadzki po powzięciu decyzji wyznacza stanowiska, daje dokładne zadania i zapoznaje wszystkich żołnierzy z planem działania.

Ugrupowanie zasadzki zależy od sposobu działania. Inne ono będzie, gdy stosuje się napad ogniowy z uderzeniem wręcz, inne zaś bez użycia ognia. W pierwszym wypadku stosuje się zwykle następujące ugrupowania: obserwatorzy, grupa ogniowa, (osłonowa), grupa uderzeniowa (napadająca).

Obserwatorów wysyła się zwykle na kierunek prawdopodobnego podejścia nieprzyjaciela na odległości zapewniającej bezpośrednie porozumienie się z dowódcą.

Grupa ogniowa zależnie od siły zasadzki składa się z kilku strzelców uzbrojonych w pistolety maszynowe lub rkm i granaty. Dopuszcza ona nieprzyjaciela na 10—12 kroków i nagle otwiera gwałtownie ogień paraliżując jakikolwiek jego opór. Stanowiska ogniowe powinny zapewniać dogodne prowadzenie ognia.

Grupa uderzeniowa na znak dowódcy uderza wręcz, dokończając pogromu, chwyta jeńców oraz zbiera dokumenty. Uderzenie powinno nastąpić natychmiast po napadzie ogniowym, gdyż wówczas na skutek oszołomienia i paniki nieprzyjaciela, najłatwiej jest schwytać jeńców.

Grupę uderzeniową rozmieszcza się zgodnie z planem działania w takim miejscu, by miała najlepsze warunki działania wręcz lub ogniem.

Każdy żołnierz zasadzki musi znać sygnały do otwarcia ognia, rozpoczęcia uderzenia oraz wycofania się i znać drogę wycofania.

Maskowanie, wytrwałość i zuchwałość działania. Doświadczenie wojenne wykazuje, jak wielkie znaczenie w walce posiada maskowanie. Maskowanie również w działaniu zasadzki odgrywa bardzo ważną rolę i często decyduje o powodzeniu zasadzki. Już po wyruszeniu z podstawy wyjściowej należy zachować wszystkie środki ostrożności, by nie być zauważonym przez przeciwnika. Środki ogniowe i siły żywe powinny być starannie zamaskowane stosownie do otaczającego terenu. Nic nie powinno zdradzać obecności zasadzki. Dowódca zasadzki, gdy tylko warunki na to pozwalają, powinien osobiście sprawdzić zamaskowanie każdego strzelca.

Na równi z maskowaniem, wyjątkowo doniosłe znaczenie ma wytrzymałość i zuchwałość w działaniu, dlatego też doborowi ludzi należy poświęcić specjalną uwagę. Zasadzka — to zadanie zaszczytne i odpowiedzialne, godne wyróżniających się żołnierzy.

Dowodzenie zasadzką. Dowodzenie zasadzką ze względu na charakter działania i nagłe zmiany położenia jest trudne. Dowódca zasadzki powinien znajdować się w takim miejscu skąd mógłby najlepiej utrzymać łączność z podwładnymi, obserwować pojawienie się przeciwnika, określić moment wprowadzenia zasadzki do walki oraz kierować walką. Sygnały powinny być nieliczne, ale zrozumiałe i łatwe do zapamiętania.

5. Przykład wojenny

Na jednym z odcinków frontu zwiadowcy radzieccy dowiedzieli się od ludności miejscowej, że w każdą niedzielę między godziną 10—12 przychodzą do wsi niemieccy żołnierze w ilości około 50—60 ludzi (po zapasy żywności). Wieś ta leżała w strefie neutralnej. Dla sprawdzenia numeracji oddziałów nieprzyja-

cielskich w tym rejonie, dowództwo zarządziło szereg działań rozpoznawczych.

Dowódca zmotoryzowanej kompanii zwiadowczej, jednej z jednostek działających w tym rejonie, postanowił za zgodą dowództwa wykorzystać posiadane wiadomości i pochwycić jeńca, urządzając zasadzkę na drodze do wspomnianej wsi. W tym celu wybrał ze swojej kompanii 5 zwiadowców uzbrojonych w pistolety maszynowe i granaty, wyznaczył rkm z obsługą i następnego dnia w sobotę wieczorem udał się z nimi samochodem na miejsce zasadzki. Nie dojeżdżając do wsi, pododdział wysiadł z samochodu i lasem obszedł wioskę, wychodząc na drogę, którą powinni nadejść Niemcy. Dowódca przeprowadził osobiście krótkie rozpoznanie terenu i ugrupował zasadzkę, maskując bardzo dokładnie stanowiska.

Noc spędzili zwiadowcy spokojnie. Na drugi dzień, tj. w niedzielę rano tuż ze wschodem słońca, dowódca sprawdził szczegółowo zamaskowanie i ugrupowanie środków ogniowych, podał do wiadomości, że otwarcie ognia przez niego jest sygnałem do otwarcia ognia całej zasadzki i czekał cierpliwie nadejścia przeciwnika. Niepokoił się tylko tym, czy Niemcy przyjdą dzisiaj do tej wioski, czy też może do innej. Czas dłużył się. Zbliżała się już godz. 12 a na drodze nie było widać nikogo. Upłynęła jeszcze godzina.

Wreszcie obserwator zameldował, że drogą w kierunku wsi nadchodzi grupa około 30—40 ludzi. Dowódca przypomina jeszcze raz obowiązki i sygnały. Zasadzka zastyga w bezruchu. Grupa nieprzyjacielska ukazuje się na zakręcie drogi i zbliża się do zasadzki. Widzi ją już osobiście dowódca. Są to Niemcy czołgiści w płaszczach barwy stalowej, wszyscy uzbrojeni w pistolety maszynowe. Idą powoli rozmawiając, śmiejąc się i nie przeczuwając grożącego im niebezpieczeństwa. Oto są już całkiem blisko. Dowódca zasadzki decyduje się jeszcze przeczekać kilka sekund po to, aby czołowi zbliżyli się do rkm a idący z tyłu — doszli na wysokość grupy ogniowej zasadzki. Jeszcze parę kroków i... następuje silny napad ogniowy, pole walki rozbrzmiewa krzykami przerażonych Niemców i okrzykiem triumfu radzieckich żołnierzy, którzy otaczają szybko zabitych, rannych i ocalałych Niemców. Nikt z żołnierzy nieprzyjacielskich nie zdążył oddać strzału. Pozostali przy życiu Niemcy milcząc bez rozkazu podnoszą ręce do góry i poddają się z bronią bez żadnego oporu.

W wyniku tego bardzo krótkiego, ale silnego napadu, zabito 28 Niemców, a 7 wzięto do niewoli, zdobywając ponadto przeszło 20 pistoletów maszynowych i cenne dokumenty. Zabrawszy zdo-

bycz i jeńców zasadzka bez żadnych strat wróciła samochodem do swojego oddziału. Okazało się, że schwytani jeńcy należą do nowo sprowadzonej dywizji pancernej, która ma być użyta do natarcia. Z zeznań jeńców udało się ustalić, że na tym odcinku operuje korpus pancerny i dwa inne korpusy wojsk niemieckich.

Tak więc, mały ale doborowy oddziałek odniósł zwycięstwo, nad przeciwnikiem znacznie silniejszym, niszcząc znaczną grupę nieprzyjacielskich żołnierzy, zdobywając jeńców i cenne wiadomości, które zostały wykorzystane przez własne dowództwo dla przeprowadzenia przeciwdziałania koncentracji nieprzyjacielskiej.

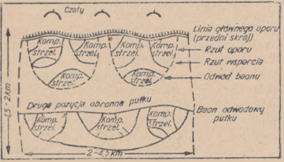
J. B

DZIAŁANIE ODWODU (DRUGIEGO RZUTU) PUŁKU I DYWIZJI PIECHOTY ARMII U.S.A. W OBRONIE *)

Pułk piechoty w działaniach obronnych, według poglądów amerykańskich, działa przeważnie w ramach dywizji piechoty i otrzymuje do obrony odcinek szerokości 2—4,5 km i głębokości 1,5—2 km.

Pułk grupuje się w dwu rzutach. W pierwszym rzucie (grupa wiążąca) znajdują się zwykle dwa bataliony, w drugim (odwód) — jeden batalion.

Na odcinku pułku, broniącego się w pierwszym rzucie dywizji, znajdujemy wszystkie elementy pasa obrony dywizji (rys. 1):



Rys. 1. Schemat obrony pułku piechoty

— główną linię oporu (przedni skraj obrony),

— rzut oporu (pierwszy rzut kompanii strzeleckich pierwszego rzutu batalionów grupy wiążącej),

*) Opracowano na podstawie czasopisma Wojennyj Wiestnik nr 16 i 17/1948 r.

— rzut wsparcia (drugi rzut kompanii pierwszego rzutu batalionów grupy wiążącej),

— rzut odwodów batalionowych (drugi rzut batalionów grupy wiążącej),

— rzut odwodów pułkowych (drugi rzut pułku).

Obrona amerykańska nosi charakter samodzielnych punktów i ośrodków oporu. Składa się ona z samodzielnych rejonów obronnych, powiązanych ze sobą ogniem. W niektórych jednak wypadkach nie wyklucza ona istnienia między rejonami bezpośredniej łączności.

Przy organizacji obrony Amerykanie wychodzą z następujących założeń: nieprzyjaciel, napotkawszy w natarciu na silne punkty oporu i nie mogąc ich pokonać, szuka słabych miejsc w obronie i skierowuje się w przerwy między rejonami obrony. Skutkiem tego zwarty front nacierających rozbija się na części, które obrońca niszczy krzyżowym ogniem z rejonów obrony i przeciwuderzeniami odwodów od kompanii do dywizji.

Przy tego rodzaju obronie wzrasta ogromnie rola odwodów, dlatego też zagadnieniu ich siły i użycia poświęca się wiele uwagi. W skład drugiego rzutu (odwodu) pułku mogą wejść: batalion piechoty (główny składnik odwodu), kompania czołgów pułku i kompania ppanc.

Zadaniem drugiego rzutu (odwodu) jest:

— wykonywanie przeciwuderzeń na nieprzyjaciela, który włamał się w obronę celem odtworzenia poprzedniego położenia;

— obrona drugiej pozycji, gdy wykonywanie przeciwuderzenia jest niecelowe;

— zamknięcie przerwy między rejonami, gdy kierunek uderzenia nieprzyjaciela został rozpoznany i istnieje obawa jego przedarcia się w tym właśnie rejonie.

Odwód może być również wykorzystany do zabezpieczenia otwartego skrzydła i wzmocnienia pododdziałów pierwszego rzutu.

Jeśli oddziały organizują obronę bez styczności z nieprzyjacielem, batalion odwodowy może być wykorzystany jako oddział ubezpieczający lub jako oddział roboczy do wykonania prac pomocniczych na korzyść pierwszego rzutu (oczyszczenie pola ostrzału, wzmocnienie przeszkód naturalnych, zakładanie pól minowych, budowa dróg i umocnień pozornych itp.).

Batalion odwodowy, podobnie jak bataliony pierwszego rzutu, otrzymuje również rejon dla zorganizowania obrony, który stanowi drugą pozycję obronną. Na szerokość pokrywa się on z odcinkiem pułku, a na głębokość przewyższa nieco rejon kompanii pierwszego rzutu. Rejon obrony batalionu drugiego rzutu pogłębia obronę pułku, osłania skrzydła i tyły oraz zapewnia obronę okrężną pułku (rys. 1).

Batalion umacnia swój rejon, oczyszcza pole obserwacji i ostrzału, zakłada pola minowe, buduje przeszkody z drutu kolczastego, SD i PO, kopie rowy ciągłe, łączące i szczeliny, buduje schrony oraz pozycje ryglowe i pozorne.

Ponieważ trudno zawczasu przewidzieć, jak batalion odwodowy będzie użyty, regulaminy amerykańskie zalecają trzymać go razem w takim miejscu, skąd można by było szybko i skrycie przejść na podstawę wyjściową do przeciwuderzenia lub obsadzić przygotowany rejon obrony.

Rejon skoncentrowania jest przygotowany jako pozycja osłonięta przeszkodami naturalnymi, a jeśli czas pozwala, to i sztucznymi, oraz polami minowymi.

Amerykanie uważają, że każdą pozycję można przełamać i że głównym środkiem do odzyskania pierwotnego położenia lub zlokalizowania włamania jest przeciwuderzenie.

Dowódca pułku w rozkazie do obrony wskazuje kierunki, na których nieprzyjaciel może dokonać przełamania; stosownie do tego wybiera się kierunki i podstawy do przeciwuderzeń. Dowódca batalionu odwodowego, rozpoznając podstawy wyjściowe i kierunki przeciwuderzeń, uzgadnia je z dowódcą kompanii czołgów i dowódcą kompanii ppanc i sporządza plan przeciwuderzeń, w którym wskazuje:

— podstawę wyjściową,
— drogi podejścia do podstawy wyjściowej,
— zadanie i ugrupowanie przeciwuderzającej jednostki,
— kierunek przeciwuderzenia,
— zadanie środków ogniowych, czołgów i grupy ppanc.

Plan uzgadnia się ze wszystkimi pododdziałami biorącymi udział w przeciwuderzeniu i artylerią wspierającą. Wszystkie podległe pododdziały zaznajamiają się z planem, przeprowadzają rozpoznanie kierunków przeciwuderzeń i uzgadniają plan w terenie.

Jeśli położenie pozwala, przeprowadza się „próbne" przeciwuderzenia stosownie do przyjętego planu, a jeśli warunki uniemożliwiają takie rozwiązanie, plan przeciwuderzeń rozgrywa się z dowódcami pododdziałów w terenie.

Najkorzystniejszym momentem wykonania przeciwuderzenia jest takie położenie, kiedy nieprzyjaciel nie zdążył się uporządkować i umocnić na zdobytym terenie. Położenie takie trwa krótko, dlatego też przeciwuderzenie należy wykonywać niezwłocznie.

Okres walki o przedni skraj umożliwia określenie kierunku głównego wysiłku nieprzyjaciela i prawdopodobnego odcinka przełamania. Na tej podstawie odwód pułku może zająć odpowiednią podstawę wyjściową do przeciwuderzenia. Jednak samo wyruszenie może nastąpić tylko na rozkaz dowódcy pułku.

Przeciwuderzenie wykonuje się z celem ograniczonym, którym jest odzyskanie utraconych stanowisk. Przeprowadza się je w sposób zdecydowany i wszystkimi posiadanymi siłami (batalion piechoty, kompania czołgów, kompania ppanc). Jeśli jednak położenie tego wymaga, wydziela się niewielki pododdział, który obsadza drugą pozycję obronną pułku.

Podkreśla się ważność uzgodnienia przeciwuderzenia odwodu pułku z działaniami odwodów batalionów czołowych. Zwykle odwody batalionowe mają za zadanie zatrzymanie włamującego się nieprzyjaciela do chwili przejścia do przeciwuderzeń odwodu pułkowego.

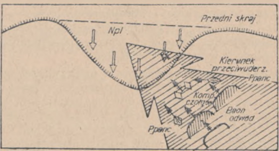
Rola czołgów w przeciwuderzeniu jest bardzo ważna. Poprzednio powiedzieliśmy, że w skład odwodu pułkowego może wejść kompania czołgów, której zadaniem jest wspierać piechotę. Przydział czołgów z batalionu dywizyjnego jest niewskazany, ponieważ batalionem tym wpływa dowódca dywizji na tok walki całej dywizji i używa go w całości.

Kompania czołgów, działając w ramach odwodu pułkowego, może być wykorzystana w sposób scentralizowany lub jako wsparcie poszczególnych kompanij batalionu odwodowego; zależy to od składu nieprzyjaciela i charakteru jego działań. Jeśli nieprzyjaciel nie zdążył się umocnić po włamaniu, jego środki przeciwpancerne są słabe, czołgi zaś przetrzebione przez obronę, wówczas czołgów można użyć do przeciwuderzenia w sposób scentralizowany. Skoro jednak nieprzyjaciel uchwycił teren, umocnił się na nim, zorganizował obronę ppanc, czołgi przydziela się kompaniom strzeleckim i razem z nimi biorą one udział w przeciwuderzeniu.

Gdy zdecydowano użyć czołgów w całości, odwód pułkowy ugrupowuje się następująco: pierwszy rzut stanowią czołgi, drugi rzut — batalion piechoty, mający dwie kompanie w pierwszym rzucie i jedną w drugim (schodami w prawo, w lewo lub za środkiem) albo jeśli szerokość pasa działania pozwala — wszystkie kompanie w linię; pododdziały ppanc (1—2 plut.) posuwają się na skrzydłach za czołgami, ubezpieczając je i idącą z tyłu piechotę od niespodziewanego uderzenia czołgów nieprzyjaciela i biorąc udział w zwalczaniu jego środków ppanc (rys. 2).

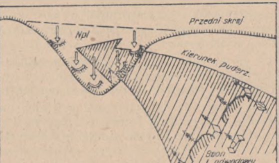
Zadaniem czołgów działających w pierwszym rzucie jest zapewnienie piechocie odzyskania utraconych pozycji, oczyszczenie ich od nieprzyjaciela i umocnienie się piechoty w terenie. Pododdziały przeciwpancerne pozostają dla zorganizowania OPpanc w odzyskanym rejonie dopóty, dopóki piechota nie uporządkuje się na pozycji i nie zorganizuje silnej obrony. Niekiedy część czołgów może być przydzielona piechocie (ok. 1 plutonu). Czołgi te pomagają piechocie w walce z resztkami nieprzyjaciela.

Przy zdecentralizowanym użyciu czołgów, każdej kompanii przydziela się po plutonie czołgów. Pluton ten w składzie kompanii strzeleckiej może być wykorzystany w sposób scentralizowany lub też organizuje się grupy złożone z czołga i drużyny strzeleckiej. W czasie walki grupa taka działa jako zwarta całość. Przez stworzenie takich grup uzyskuje się najlepsze współdziałanie piechoty z czołgami; czołg ułatwia piechocie ruch, piechota zaś zabezpiecza czołg przed środkami ppanc nieprzyjaciela.



Rys. 2. Ugrupowanie odwodu pułku piechoty w chwili przeciwuderzenia

W tym wypadku odwód może być ugrupowany w dwu rzutach, dwie kompanie strzeleckie z czołgami w pierwszym rzucie i jedna z plutonem czołgów w drugim. Pododdziały ppanc ubezpieczają batalion na skrzydłach (rys. 3).



Rys. 3. Ugrupowanie odwodu w czasie przeciwuderzenia na umocnionego w terenie npla

Dużo uwagi poświęca się na wsparcie ogniem przeciwuderzenia i sprawę jego zabezpieczenia. Uderzenie całą potęgą ognia,

który można skierować na włamującego się nieprzyjaciela bez uszczerbku dla innych odcinków, jest pierwszą przygotowawczą fazą przeciwuderzenia.

W obronie pułk wspiera się zwykle 1 dywizjonem artylerii dywizyjnej. W okresie przeciwuderzenia dywizjonu tego w zasadzie używa się w całości do jego wsparcia. Dlatego też wszystkie zagadnienia współdziałania między batalionem odwodowym i kompanią czołgów a dywizjonem uzgadnia się zawczasu. Z dywizjonu artylerii wysyła się do batalionu oficera łącznikowego, a do kompanii strzeleckich i kompanii czołgów — obserwatorów, i przez nich w okresie przeciwuderzenia utrzymuje się łączność i współdziałanie. Sposób i forma współdziałania nie różnią się od stosowanych w zwykłym natarciu.

Jeśli w wyniku przeciwuderzenia nieprzyjaciel został odrzucony, ściga się go poza przedni skraj ogniem, odwód zaś porządkuje się i oddawszy odcinek czołowym batalionom odchodzi do swego rejonu rozmieszczenia. Jeśli przeciwuderzenie nie zdołało wyrzucić nieprzyjaciela, odwód pułkowy umacnia się na osiągniętych stanowiskach i utrzymuje je do czasu otrzymania nowego rozkazu od dowódcy pułku.

Gdy położenie do wykonania przeciwuderzenia jest niekorzystne, batalion odwodowy obsadza przygotowany zawczasu rejon obrony. Z tych stanowisk wspiera on ogniem pierwszy rzut i, jeśli uda mu się zdezorganizować natarcie nieprzyjaciela, może sam przejść do przeciwuderzenia.

Jak wiadomo, większość sztabowych dokumentów bojowych w armii amerykańskiej w czasie drugiej wojny światowej nosiła charakter standaryzowany. Zwyczaj ten przetrwał do chwili obecnej i jest dalej praktykowany.

W majowym numerze Military Review z 1948 r. ppłk Smith proponuje przyjęcie jednolitego dla całej armii U.S.A. dokumentu planowania przeciwuderzeń — „Plan przeciwuderzenia".

Autor jest zdania, że dokument ten powinien opracowywać wyższy dowódca i w gotowej formie przekazywać go podwładnemu, który rozpracowuje jedynie szczegóły dotyczące jego pododdziałów.

W planie podaje się: cel i kierunek przeciwuderzenia, rejon rozmieszczenia przed działaniem, wsparcie ogniowe, ugrupowanie bojowe, zadania oddziałów (pododdziałów), wskazówki celem osiągnięcia zaskoczenia, znaki rozpoznawcze, zarządzenia odnośnie dowodzenia i łączności.

Plan powinien być stale uaktualniany.

Proponowany przez ppłk Smitha plan składa się z 5 punktów. Korzyści jego w porównaniu z planami stosowanymi w cza-

sie wojny mają, zdaniem autora, polegać na tym, „że po ostatecznym zestawieniu i wyrzuceniu szczegółów staje się on rozkazem bojowym i jeśli plan ten będzie w wielkiej jednostce w oddziale wykonującym przeciwuderzenie, to zawsze łatwo będzie podać rozkaz do jego wykonania telefonicznie lub sygnałem radiowym".

Wzór

PLAN PRZECIWUDERZENIA

Mapa 50.000 . . . .

1. a) Nieprzyjaciel przełamał obronę na odcinku 7pp.

b) 104 grupa artylerii wspiera 3DP dwoma dywizjonami średnich kalibrów.

2. Dywizja przeciwuderza o godz. „G", dnia „D" celem odzyskania pierwotnego położenia.

3. a) 9pp (bez batalionu) z 3 batalionem ciężkich czołgów, baterią C 3 zmotoryzowanego dywizjonu art. plot, komp. C 3 batalionu sap. (bez plut.) natrzeć na rozkaz dywizji celem odzyskania pierwotnego położenia i przejść do obrony na prawym skrzydle pułku.

b) 7pp bronić się dalej na swoim odcinku, wesprzeć ogniem natarcie 9pp. Na rozkaz dywizji przejść do odwodu dywizji.

Rejon zbiórki — K........

c) 8pp bronić dalej swego rejonu.

d) I/9pp z 3 kompanią rozpoznawczą, pluton ciężkich moździerzy 9pp, pluton ciężkich czołgów 9pp, pluton saperów, na rozkaz dywizji bronić pozycji A (rys. 4), ubezpieczać prawo skrzydło dywizji.

e) Artyleria: — 9 dywizjon wspiera 7pp i ma być gotów do wzmocnienia ognia 11 dywizjonu;

— 10 dywizjon wspiera 8pp;

— 11 dywizjon wspiera 9pp;

— 12 dywizjon — jako ogólnego działania — wzmacnia ogień 11 dywizjonu;

— 3 dywizjon art. plot.: 3 baterię przydzielić 9pp, reszta dywizjonu bronić rejonu dywizji.

f) 3 batalion czołgów ciężkich przydzielam 9pp.

g) 3 komp. rozpoznawczą przydzielam I/9pp.

h) 3 batalion saperów: 1 pluton z komp. C przydzielam I/9pp; komp. C (bez plutonu) — 9pp. Dowódca batalionu zamelduje się w M..... o „G-2" celem otrzymania zadania.

i) Niniejszy plan dywizyjny jest rozkazem nr......

— Dowódcy oddziałów kwatermistrzowskich (bez batalionu sap.) zameldują się w M..... „G-4" celem otrzymania wytycznych.

— Drogi na płd od Z..... i na zach od R...... oddaję dla ruchu 9pp.

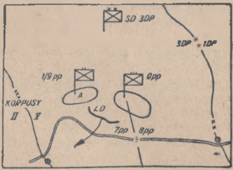
W razie wykonywania przeciwuderzenia w nocy, żołnierze 9pp mają być zaopatrzeni w białe znaki rozpoznawcze na plecach.

4. Funkcjonowanie tyłów stosownie do wydanego uprzednio rozkazu kwatermistrzowskiego.

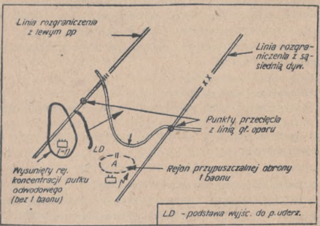
5. a) Zarządzenia łączności bez zmian.

b) Składnica meldunkowa dywizji od „G-2“ w B......

Graficzne przedstawienie zadań według autora winno być takie, jak to przedstawiają rys. 4, 5, 6. Szkicu nie należy przeciążać zbędnymi szczegółami.



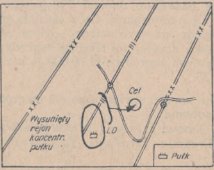
Rys. 4. LD — Podstawa wyjściowa do przeciwuderzenia



Rys. 5.

Rys. 5 i 6 przedstawiają przeciwuderzenie odwodu dywizji, tj. pułku piechoty będącego w drugim rzucie dywizji. W obu

wypadkach odwód przeciwuderza mając za zadanie odzyskanie utraconego stanowiska (pierwszą pozycję). Jednak w pierwszym wypadku (rys. 5) odwód pozostawia część siły na pozycji A, nie dopuszczając do rozprzestrzeniania się nieprzyjaciela w głąb (według terminologii amerykańskiej — blokując nieprzyjaciela), podczas gdy głównymi siłami uderza na skrzydło włamującego się nieprzyjaciela.



Rys. 6.

W drugim wypadku (rys. 6) odwód przeciwuderza z podobnym zadaniem, nie wydzielając jednak grupy blokującej. Kołkiem pokazano cel działania, po osiągnięciu którego zadanie można uważać za wykonane. Celem takim może być wzgórze, osiedle lub inny przedmiot, po utracie którego nieprzyjaciel nie ma warunków do prowadzenia dalszej obrony.

KOMUNIKAT

po rozstrzygnięciu Konkursu Domu Wojska Polskiego

na „Fotografię dokumentarną"

W marcu br. Dom Wojska Polskiego ogłosił konkurs na „Fotografię dokumentarną z okresu drugiej wojny światowej".

Na konkurs nadesłano ogółem 790 zdjęć, błon oraz klisz. Sąd konkursowy po zapoznaniu się z całością materiału konkursowego ze względu na wyrównany poziom postanowił — nie przyznać pierwszej, drugiej ani trzeciej nagrody, natomiast przyznał 5 równorzędnych nagród po zł 10.000 — każda, pracom nr 12, 16, 20, 32 oraz 33.

Po otwarciu kopert stwierdzono, iż **nagrody te przyznano następującym osobom:**

Dekiertowi Janowi z Leszna Wielkopolskiego (zdjęcia obrazujące walki Brygady Jarosława Dąbrowskiego w Hiszpanii 1936—1939).

Grochowskiemu Tadeuszowi ze Zgierza k/Łodzi (zdjęcia obrazujące terror okupanta w okresie kampanii wrześniowej 1939 r.).

Meinike Bolesławowi z Warszawy (zdjęcia tematycznie związane z okupacją 1939—1945).

Szubertowi Edwardowi z Poznania (akcja wysiedleńcza z Zamojszczyzny 1942—1943).

Uklejewskiemu Januszowi z Gdyni (zdjęcia obrazujące akcję dywersyjną w okresie okupacji oraz obozy jeńców radzieckich na terenie kraju).

Wyróżnienia (po 5.000,— zł) sąd przyznał:

Bocquet Janowi z Katowic.

Gorta Bożennie z Radzymina k/Warszawy.

Jędrzejewskiemu Henrykowi z Warszawy.

Kozakowi Włodzimierzowi z Miłosny pod Warszawą.

Kułagowskiemu Kazimierzowi z Zabrza.

Lince Bronisławowi z Drawska k/Czarnkowa.

Nowakowi Antoniemu z Przemyśla.

Wagnerowi Henrykowi ze Szczecina.

Zajdlowi Romanowi z Koźla.

Poza tym sąd konkursowy postanowił wyróżnić nagrodą w wysokości 5.000 zł Uklejewskiego Janusza z Gdyni za wyjątkowo staranny dobór i wysoki poziom techniczny nadesłanych zdjęć.

Szkic do artykułu ppłk Stanisława SZULCZYŃSKIEGO „Metoda powzięcia decyzji do natarcia przez dowódcę pułku piechoty (na konkretnym przykładzie") zeszyt 1/49.

